



SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, czwartek 20 stycznia 1949

Nr 19 (788)

Maksym Gorki

STALIN O LENINIE

LENIN

ZACHWYCAŁA mnie w Leninie jego niezwykła wola życia i aktywna nienawiść do wszystkiego, co w życiu nikczemne; podziwiałem jego młodzieńczy zapał, jaki wkładał we wszystko, co robił. Zdużmiewała mnie jego nadludzka zdolność do pracy.

Jego myśli były lekkie i zgrabne; skąpa, lecz silna gestykulacja harmonizowała całkowicie ze stylem jego mowy, skąpym w słowa, bogatym w myśli. W jego twarzy o rysach mongolskich pociągach, przenikliwe oczy niezmordowanego bojownika przebiegały kłótnie i niedoli życia.

Zdawało się, niekiedy, że z jego oczu bucha snopem iskier nieposkromiona energia, że jego dusza i przenośne słowa skrzępiły się w powietrzu. Jego przemówienia stały się wywołujące fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

Dziwny i niezwykły był widok Lenina, spacerującego w parku w Gorkach — do takiego stopnia widać się z jego postaciami wizerunek człowieka, który siedząc na końcu długiego stołu i z uśmiechem — polyskuje przenikliwym oczyma sternika — arcydzieło kierował dyskusję towarzyszy, albo też, stojąc na trybunie, zarzucał w tył głowę, rzucał w zasułach tłum, w głośnie — czy ludzi spragnionych prawdy — dobitne i jasne słowa.

Z zadziwiającą prostotą spoza tych słów wyleniała się artystycznie rzeźbiona postać prawdy.

Lubił on wszystko, co śmieszne i śmiało się całym ciałem, dosłownie „techystował się” śmiechem — czasem do łez. Krótkiemu, charakterystycznemu dźwiękowi „hm”, „hm” poprzedził nadejście nieskończoną skalę od cienia.

Kiepy mocno skrójony, z czaszką Sokratesa i wężowidzącymi oczyma, dość często przybierał osobliwą i nie do komicznej poze; zarzucał głowę do tyłu i nachyliwszy ją ku ramieniu wsunął palec gdzieś pod pachy, za kark, mizikę. W pozie tej było coś dziwnie sympatycznego a zarazem komizmu. Coś z pozy koguta — zwycięcy; w takich chwilach promieniały całe radością, wielkie dziecię tego orzełkięgo świata. Wyjątkowy człowiek, który musiał nieść swoje życie w ofierze, w walce z nienawiścią i nieprzyjaciół wśród ludzi gwoździ rzeczywistości.

Do roku 1915-go, aż do nikczemnego, podłego zamachu na jego życie, nie spotykałem się z nim w Rosji i na wet go nie widziałem z dełką. Przyjechał do niego, kiedy źle jeszcze władał ręką i ledwo poruszał przetrzęsioną szyją. Dalem wyraz memu oburzeniu, na co niechętnie, tak jak się mówi o rzeczach uprzykrzonych, odpowiadał:

— Walka... Cóż robić? Każdy działa tak, jak potrafi.

Spotkanie było niezwykle serdeczne, ale rozumie się, przenikliwe, wszechwiedzące oczy ukochanego i lilięca spojrzały na mnie „złaknane” z wyraźnym współczuciem.

Po kilku chwilach Lenin powiedział zapalczywie:

— Kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam. Ludzie niezawisli od historii — to mrzonki. Jeżeli przypuszczać, że teraz ludzie kiedykolwiek istnieją, to tacy ich nie ma i być nie może. Są oni nikomu niepotrzebni. Wszyscy ludzie bez wyjątku wciągają się w wir rzeczywistości, zagmatwanej jak nigdy dotąd. Powiedzieć, że zbyt upraszczać życie? Cóż, czy to uproszczenie grozi kulturze zglądą?

Ironiczne, charakterystyczne:

— Hm, hm...

— Sojusz robotników z inteligencją, czy tak? To wcale nieźle, bynajmniej. Powiedzieć proszę inteligencji, aby szła do nas. Przecież Waszym zdaniem służy ona szczerze interesom sprawie diwizji? O cóż, więc chodzi? Prosił nas o nas: to my właśnie wzięliśmy na siebie obywatelską pracę podziwiania ludu, wypowiedzenia światu całej prawdy o życiu; to my właśnie wskazujemy ludowi prostą drogę do życia ludzkiego, drogę wydobycia się z jarzma niewoli, z nędzy i poniżenia.

GÓRSKI ORZEŁ

P O RAZ pierwszy poznałem Lenina w r. 1903. Nie była to wprawdzie znajomość osobista, lecz na odległość, przez korespondencję. Niemniej zrobiła ona na mnie niezatarte wrażenie, które mnie nie opuszczało przez cały czas mego życia w partii. Byłem wówczas na Syberii, na wygnaniu. Gdy nawiązałem kontakt z rewolucyjną działalnością Lenina, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza po roku 1901 po wydaniu „I skry”, doszedłem do przekonania, że mamy w Leninie nadzwyczajnego człowieka. Nie był on wówczas w moich oczach prostym wodzem

Od tego czasu rozpoczęła się moja znajomość z Leninem.

P O RAZ pierwszy spotkałem Lenina w grudniu w r. 1905 na konferencji bolszewików w Tammers, w Finlandii. Spodziewałem się, że zobaczę górskiego orla naszej partii, człowieka wielkiego nie tylko jako działacza politycznego, lecz wielkiego fizycznie. Gdy w moich oczach wyobrażałem sobie Lenina jako olbrzyma. Jakieżż jednak było moje rozczarowanie, gdy ujrzałem całkiem zwyczajnego człowieka, średniego wzrostu, nieczym, dosłownie nieczym



LENIN W OSTATNICH LATACH ŻYCIA

partii, lecz jej faktycznym twórcą, albowiem on tylko rozumiał wewnętrzne istoty i zasadnicze potrzeby naszej partii. Gdy go porównywałem z innymi działaczami, zdawało mi się, że jego współpracownicy — Plechanow, Martow, Axelrod i inni, są o głowę niżsi od Lenina, że Lenin w porównaniu z nimi nie jest zwyczajnym wodzem, lecz jest wodzem wyższego typu, orłem górskim nie znającym lęku w boju i śmiało prowadzącym partię naprzód po nieznanych drogach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Wrażenie to wryło się tak głęboko w moją duszę, że postanowiłem napisać o tym swemu bliskiemu przyjacielowi, który wówczas przebywał na emigracji i poprosić go, by wyraził o tym swe zdanie. Po pewnym czasie (byłem już wówczas na wygnaniu na Syberii) — było to w roku 1903 — otrzymałem od swego przyjaciela entuzjastyczną odpowiedź i prosty, pełen głębokich myśli list od Lenina, którego, jak się okazało, mój przyjaciel zaszczepił z treścią mego listu. List Lenina otwarcie i bez zastrzeżeń krytykował działalność naszej partii, a równocześnie przedstawiał w sposób nadzwyczaj jasny i wzięty cały plan pracy partii na najbliższy okres. Tylko Lenin umiał pisać o najbardziej zawiłych rzeczach w sposób tak prosty i jasny, tak zwięzły i śmiały. Każde zdanie umiarkowało istotny sens zagadnienia. Ten prosty i śmiały list upewnił mnie jeszcze więcej w przekonaniu, że mamy w osobie Lenina górskiego orla naszej partii. Nie mogę sobie darować, że zgodnie ze zwyczajem starego nielegalnego działacza spaliłem ów list Lenina, tak samo, jak mnóstwo innych listów.

nie różniącego się od zwyczajnych śmiertelników.

Było zwyczajem, że „wielki człowiek” przychodził na zebrania z opóźnieniem; a uczestnicy zebrania czekali z zatajonym oddechem na jego przyjście i przy wejściu wielkiego człowieka na salę zwracali u-

wagę: „pst! pst! — już idzie!” Sądziłem, że ceremoniał taki jest celowy, albowiem wzbudza poważanie, równocześnie wzbudza szacunek.

Jakieżż więc było moje rozczarowanie, gdy stwierdziłem, że Lenin przybył na posiedzenie przed przyjęciem innych delegatów, usunął się do kąta i rozpoczął rozmowę w sposób prosty, z najbardziej zwyczajnymi delegatami konferencji. Przyszedłem się, że uważałem to wtedy za naruszenie pewnych koniecznych prawideł.

Dopiero później zrozumiałem, że ta prostota i skromność Lenina, ta chęć pozostania w cieniu, chęć nie zwracania uwagi na siebie i niepodkreślenia swego wysokiego stanowiska, wszystko to było jednym z najsilniejszych cech charakteru Lenina, jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwyczajnych „niższych warstw” ludzkości.

N A TEJ KONFERENCJI Lenin wygłosił dwa wspaniałe przemówienia. Jedno o politycznej sytuacji, drugie o zagadnieniach rolniczych. Niestety, przemówienia te zaginęły. Wzbudziły one burzliwy entuzjazm wśród uczestników konferencji. Nadzwyczajną przesyłającą siłą, prostotą i jasnością argumentacji, brak wszelkich gestów i frazesów, obliczonych na wywołanie wrażenia, wszystko to wyróżniało przemówienia Lenina od przemówień typowych parlamentarzystów.

Mnie jednakże nie zachwycała wówczas ta strona przemówień Lenina. Oczarowała mnie niezwykła siła logiki w jego przemówieniach, siła, która chwytła i — stopniowo elektryzuje słuchacza, przenikając jak to się mówi „do szpiku kości”. Przypominam sobie, jak niektórzy z delegatów mówili: „Logika w przemówieniach Lenina to jakiegoś potężnego klepszcza, który chwytają słuchacz z wszystkich stron i z których nie sposób się wyrwać. Trzeba się poddać z góry, albo liczyć z całkowitą porażką.”

Sądzę, że ta cecha jest najsilniejszą stroną sztuki oratorskiej w przemówieniach Lenina.

Nakazał nam Lenin

Z przemówienia J. Stalina w styczniu 1924

Odechodząc od nas, nakazał nam towarzyszy Lenin wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy Twoje przykazanie!

Odechodząc od nas, nakazał nam towarzyszy Lenin strzec jednolitości naszej partii, jak oka w głowie. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to Twoje przykazanie!

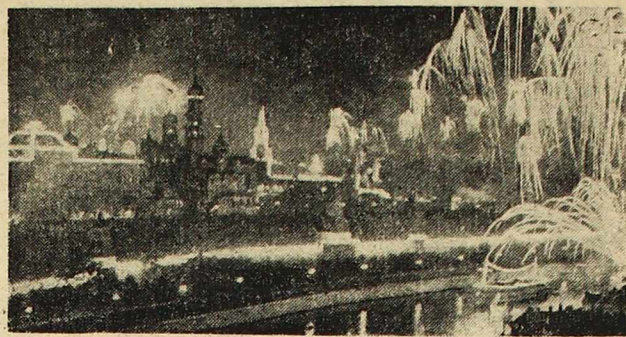
Odechodząc od nas, nakazał nam towarzyszy Lenin strzec i umacniać dyktaturę proletariatu. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczydzić swych sił, aby wykonać z honorem również i to Twoje przykazanie!

Odechodząc od nas, nakazał nam towarzyszy Lenin wzmocnić ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to Twoje przykazanie!

Odechodząc od nas, nakazał nam towarzyszy Lenin wzmocnić i rozszerzać Związek Republik. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to Twoje przykazanie!

Odechodząc od nas, nakazał nam towarzyszy Lenin wierność zasadom Międzynarodówki Komunistycznej. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczydzić swego życia, by wzmocnić i rozszerzać związek mas pracujących całego świata — Międzynarodówkę Komunistyczną!

Cena 5 zł



MOSKWA — MIASTO TRUDU LENINA — W DNIACH CHWAŁY

W OCZACH PISARZY

Wielkość Lenina

Najwybitniejsi pisarze świata — płomienni głosiciele hasła postępu — poświęcili Leninowi w swej twórczości uwagi pełne entuzjazmu dla Jego dzieła. Podkreślili oni przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej w dziejach ludzkości i ogrom zasług Lenina w walce o nowe jutro świata.

Oto niektóre z wypowiedzi słynnych twórców w dziedzinie literatury:

HISTORIA zna takich wodzów narodu, którzy dzielili swoje życie na dwie części: jedną poświęcając czynom, drugą — grze umysłu, i ta druga była dla nich uczęszczaną przed cieniem.

Jednym z największych być może przykładać tego typu ludzi był Juliusz Cezar. Kiedy działał, udzielał się całkowicie czynom (i to jakim czynom), ale podobnie jak angielskim mezon stanu potrzebny mu był „weekend”.

Ten zdobywca Rzymu i Gallii był w rzeczywistości, wewnętrznie pozostał na zawsze dyktantem, dla którego sam czyn był tylko grą, grą na wielką skalę, najbardziej godną człowieka, prawdziwego człowieka, prawdziwego Rzymianina, ale jednak grą, tj. w istocie rzeczy złudzeniem.

Lenin nie znał złudzeń! Nie znał on uczuć i krańce iluzji. Posiadał on poczucie rzeczywistości, potężne, stałe, niezmienne.

Lenin pozostawał w stałej łączności z masami i nie było w stanie podważyć jego niezłomnej wiary w tworzenie się świadomości. Stalin przytacza trafne słowa, wypowiedziane przez Lenina w rozmowie, kiedy jeden z towarzyszy, obawiając się „chaosu rewolucji” oświadczył, że „po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek”. Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: „Jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny”.

Stalin dodaje: „Wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególna działalności Lenina, która dawała mu możliwość opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w tożsakość rewolucji proletariackiej”.

ROMAIN ROLLAND

Z NACZENIE Lenina dla międzynarodowego ruchu proletariackiego nie da się ogarnąć. Genialna postać Lenina, który skojarzył w sobie właściwości zwłastna i realizatora, wskazuje pracownikom na polu kultury nowe cele. Prowadził on ich od biernego kontemplacji do świata czynów i akcji. Walce wyzwolenie proletariatu nadal on nowy rozmach. Ruch robotniczy nie może już zawrócić wstecz. Lenin tchnął życie i ciepło w siły ludzkie, które walczyły o sprawę postępu.

MARTIN ANDERSEN NEXO

BYŁ to człowiek, którego całe życie i wszystkie myśli były poświęcone badaniom naukowym i walce o lepszy ustrój społeczny i który w końcu posiadał największą możliwość, jaką kiedykolwiek przypadała w udziale apostołom postępu — możliwość rzadzenia ogromem, dotąd zacofanym państwem.

Sądzę, że uwagę całego świata przyciągać będzie przykuwano nade wszystkim szerokie, wszechstronne i jasne zrozumienie przez Lenina tego, co należy i co można uczynić z olbrzymiego kraju, zajmującego szóstą część kuli ziemskiej, kraju, który na skutek tyranii caratu pozostał o setki lat w tyle za ekonomicznym i socjalnym poziomem Zachodu i postępowym naukowym społeczeństwem Ameryki i Europy.

THEODORE DREISER

JESTEM szczęśliwy, że już jakieś sześć lat temu, kiedy rozpowszechniane przez prasę angielską oszczerstwa o Leninie prześlętnęły nawet potwarz rozpowszechnianą o Washingtonie w roku 1780 — w napisie, jakie umieściłem na jednej z moich książek, którą posłałem Leninowi, powitałem go wówczas jako największego meza stanu Europy...

Nie wątpię, że nastąpi dzień w którym w Londynie obok poszu W. Shingtona stanie posąg Lenina.

BERNARD SHAW

W USA - bez zmian

Lenin do robotników amerykańskich

Wkrótce po pierwszej wojnie światowej Lenin pisał w swym liście do robotników amerykańskich: „Miliarderzy amerykańscy — pisali Lenin — ci współcześni właściciele niewolników, zapisałi szczegółowo krwawą kartę w krwawej historii krwawego imperializmu, dając swą zgodę — obojętnie czy bez pośrednią, czy pośrednią, jawną czy obłudnie zamaskowaną — na zbrojny pochód bestii angielsko-japońskich, który miał na celu zdławienie pierwszej republiki socjalistycznej”. Analizując istniejącą wówczas sytuację w USA, Lenin pisał: „Ameryka stała się... jednym z pierwszych krajów, jeśli idzie o głęboką przepaść między garską rozchwalonych, zachlustyjących się błotem i luksusem miliardów z jednej strony, a milionami ludzi pracy żyjących stale na granicy nędzy — z drugiej strony”.

Lenin pisał, „wzrost” związków i prawniczych „societów”, na których opiera się w swej polityce ekspansjonistycznej.

„W krajach kapitalistycznych spośród kierownictwa związków zawodowych — pisał Lenin — kapitaliści zwabiają i przekupują najbardziej niebezpieczne, nikczemne jednostki po to, by w społeczeństwie kapitalistycznym zajęły one miejsce w charakterze wodzów klasy robotniczej”. — Socjaliści amerykańscy nazywali tych ludzi „robotniczymi kapitanami” klasy kapitalistycznej.

„Zasługują na wieczną wdzięczność socjalizmowi międzynarodowemu... lokaje moralności burżuazyjnej” — pisał Lenin.

Te gwałtowne słowa mierzą bezpośrednio w współczesnych amerykańskich rozbiłaczy ruchu robotniczego, we wszystkich tych Bevinów, Atlee, Blumów, Greenów, Careyów, Brownów i ich przyjaciół, zdradzających interesy narodów na rzecz amerykańskiego kapitalu monopolistycznego i za jego dolar.

Jak wiadomo, podporządkowana imperializmowi amerykańskiemu prasa, nauka, literatura i sztuka służą jego zaborczym celom. Niejednokrotnie Lenin demaskował reakcyjną istotę „pracy” uczonych, filatofów, dziennikarzy i innych rzekomych „burżuazyjnych” cywilizacji kultury, którzy sprzedali się za dolary. Właśnie o tego rodzaju cywilizacji pisał Lenin: „Cywilizacja amerykańska polega na tym, aby grabić i wlezieć...”

A. Jewsejew

Proces o wielomilionowe nadużycia w przemyśle papierniczym

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 stycznia br. przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpocznie się proces o wielomilionowe nadużycia w przemyśle papierniczym. Na ławie oskarżonych zasiadają: Emil Krau, b. naczelny dyrektor centralnego zarządu przemysłu papierniczego, Zdzisław Hasfeld, właściciel fabryki „Natalin” i „Klepaczka”, St. Ziemia-Barański, współwłaściciel i dyrektor fabryki „Herbowa”, w Krakowie, Józef Serog, właściciel fabryki „Rori” i zarazem rzecznik prawny CZPP, Ignacy Wrześniewski, radca prawny i członek komisji nacjonalizacyjnej CZPP, Bronisław Słowiński, nacelnik wydziału ogólnego CZPP i przewodniczący komisji nacjonalizacyjnej CZPP, oraz Grzegorz Axentowicz, nacelnik wydziału przetwórczego i członek komisji nacjonalizacyjnej CZPP.

Krau, Wrześniewski, Słowiński i Axentowicz oskarżeni są o to, iż wykorzystując swe stanowiska w CZPP celowo utrudniali upaństwowienie prywatnych fabryk papieru.

Kochani Rodzice!

Narazicie mam prawdziwego

„Przyjaciela”

tygodnik ilustrowany dla starszych dzieci

W-16

Zjazd Państwowej Administracji Rolniczej we Wrocławiu

zakończył obrady

Budownictwo lepszego i zamożniejszego jutra wsi

Warunki atmosferyczne w dn. 19 bm. uniemożliwiły start samolotu z Warszawy, którym miał przybyć do Wrocławia wiceminister Tkaczow na zakończenie 3-dniowego Ogólnokrajowego Zjazdu Państw. Administr. Zjazd ten dotyczył zagadnień produkcji rolniczej; zagadnień produkcji zwierzęcej i t. zw. akcii „H” (hodowlanej) poświęcony będzie oddzielny zjazd w dn. 24, 25 i 26 bm. w Krakowie.

Przewodnictwo obrad na ostatniej sesji plenarnej objął dyr. Pajak, który podkreślił, że w 1949 r. stoją przed nami poważne i ciężkie zadania w porównaniu z ub. rokiem. Musimy wygrać bitwę o produkcję zwierzęcą, tak jak w ub. r. wygraliśmy bitwę o zboże.

Reasumując prace Zjazdu, dyr. Pol podkreślił pozytywny, rzetelny stosunek obradujących do zadań stojących przed nami w 1949 r.

ROLA AGRONOMA POWIATOWEGO

Rok 1949 w zakresie rolnictwa rozpoczyna się przy poważnie zmienionym i rozszerzonym składzie administracji rolnej. Wydział rolnictwa, referat powiatowy i instruktorom gminnym przypadają w udziale poważne zadania produkcyjne. Dyr. Pol podkreślił pierwszeństwo problemów produkcyjnych, na które szczególną uwagę powinni zwrócić agronomowie powiatowi. Obowiązkiem agronoma powiatowego jest podjąć w nowy sposób do pracy na nowym etapie, zrywając z dotychczasowymi nawykami i rutyną, przedstawiając się na nowe formy i metody kierowania aparatem instruktorów w powiatach i gminach, na operatywne wykorzystywanie podstawowej bazy społecznej — aktywnych i przedwiołników gromadzkich. — Agronom powiatowy politycznie i fachowo w dziedzinie zagadnień rolnych, winien doradzać do roli równorzędnej wice-starosty — oświeceniemu.

Dyr. Pol z uznaniem wskazał na pozytywny, poważny wkład Zw. Semop. Chłopskiej w dziedzinie gospodarczych.

Sekretariat Generalny FIAPP

piętnuje gwałty przeciw wolności

NOWY JORK. W związku z odbywającym się w Nowym Jorku procesem przeciwko 12 przywódców partii komunistycznej Stanów Zjed.

noczonych, sekretariat generalny FIAPP wystąpił do prokuratora trybunału w Nowym Jorku następujący telegram: „Sekretariat generalny FIAPP, organizacja międzynarodowej reprezentacji 10 milionów członków europejskiego ruchu oporu, jest głęboko poruszony procesem, wytoczonym przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej. Członkowie FIAPP, którzy przeszli przez obozy i więzienia hitlerowskie — pamiętając, że przywódcy amerykańskiej partii komunistycznej w czasie ostatniej wojny nie szczędzili wysiłków dla zmobilizowania ludu amerykańskiego do walki z hitleryzmem. Ich wielki wkład w walkę przeciw wrogom ludzkości, a w okresie powojennym — w dzieło utrwalenia pokoju między narodami, zdobyły uznanie wszystkich szczerych demokratów. Proces przeciw przywódcom klasy robotniczej, obrońcom demokracji, postępu i pokoju, którego na równi z nami pragną masy pracujące Ameryki, stanowi pogwałcenie elementarnych swobód demokratycznych, wolności przekonań i sumienia i przeczy zasadom, wyznaczanym przez zmarłego prezydenta Roosevelta.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

Przytaczając swój głos do protestu demokratycznej opinii Stanów Zjednoczonych domagamy się umorzenia bezprawnego procesu, wymierzonego przeciw wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i postępu.”

społecznych i kulturalnych osiągnięć wsi; zasługa związku jest rozruszanie i upolitycznienie jej, obudzenie świadomości klasowej, ubojawienie biedoty wiejskiej przez oczyszczenie szeregow Związku z elementów spekulacyjnych i obcych, przez przestawienie się na masową szeroką pomoc mało i średniorolnym chłopom. Mówca podkreślił też konieczność dalszego przyjaznego stosunku i ścisłej współpracy Państw. Adm. Rol. ze Zw. Semop. Chłop.

Państwowe majątki stanowią drugie ogniwo współpracy. Stając się coraz poważniejszym elementem socjalistycznej gospodarki na wsi. Zmiany organizacyjne i personalne, dokonywane obecnie zmieniają ich dotychczasowe oblicze.

Jako trzecie ogniwo współpracy wymieniał mówca Rady Narodowe, wykształcenie samorządu terytorialnego na kluczowych ogniwach pracy w rolnictwie tj. 1) pomocy szkółom opalem i światłem, 2) ustalenia i subsydium na gminie dla dzieci biedoty, uczęszczających do liceów, 3) pomocy w zmeliorowaniu i zagospodarowaniu łąk i pastwisk (na równi z problemem budowy dróg), 4) pomocy w utrzymywaniu punktów kopalniczych i bezpłatnym szczepieniu pogłowia bydła dla biedoty wiejskiej.

ZAGADNIENIE 99% WSI

Wspominając o wykluwającej się spółdzielczości produkcyjnej, której aparat Państw. Urzędów Roln. winien

Cały świat cześci pamięć

wodza rosyjskiej rewolucji

MOSKWA (PAP). W Korei północnej przygotowywane są uroczystości obchodu 25-letniej rocznicy zgonu Lenina. W zakładach przemysłowych wygłaszane są odczyty, pogadanki o jego życiu i działalności. Zorganizowano też wystawę dzieł Lenina. W całym kraju odbędą się akademie żałobne.

HAGA (PAP). Holenderska par-

tyka komunistyczna organizuje cykl referatów i akademii, poświęconych życiu i działalności wielkiego twórcy rewolucji rosyjskiej Lenina. W Amsterdamie, Hadze i innych miastach odbywają się wiece ludności pracującej.

KOPENHAGA (PAP). 21 bm. zostanie zorganizowany w Kopenhadze wieczer, na którym przewodniczący duńskiej partii komunistycznej, Larsen, wygłosi referat o życiu i działalności Lenina. W części artystycznej wieczerzy wyświetlany będzie film radziecki — „Lenin w październiku”.

Zatwierdzenie Achesona na sekretarza stanu USA WASHINGTON (PAP). W dniu 18 stycznia senat amerykański zatwierdził zarządzenie prezydenta Trumana, mianujące Deana Achesona na stanowisko ministra spraw zagranicznych St. Zjednoczonych.

Przygotowania do obchodu 25 rocznicy śmierci Lenina WARSZAWA (PAP). Cały kraj przygotowuje się do obchodu 25-letniej rocznicy śmierci twórcy państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela ludu polskiego, Włodzimierza Lenina.

Napływają meldunki organizacji PZPR, organizacji zawodowych, młodzieżowych i społecznych o przygotowaniu uroczystych akademii, na których zilustrowane będą działal-

ność i życie wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu. Centralna uroczysta akademii, poświęcona 25 rocznicy zgonu Lenina, odbędzie się w Warszawie 21 bm. o godz. 18-tej, w Teatrze Polskim. Referat wygłosi przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uroczyste akademie odbędą się również we wszystkich zakładach pracy.

Reflektujący na nagrodę książkową winni przesłać do Administracji „Słowa Polskiego” swoje imię, nazwisko i adres oraz nazwisko, imię i adres osoby pozyskanej.

Nowopozyskani prenumeratorzy winni wpłacić prenumeratę.

Losowanie nagród nastąpi w dniu 20 lutego br.

Na rozdrożu... Czy za późno na nowy start w życie?

»MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE« nr 3

W-13

W świetle dnia

Rozruchy w Durbanie

W Durbanie (w Unii Południowo-Afrykańskiej) doszło do krwawych zapałów. Rozruchy trwały dwie doby. Jak informuje korespondent Reutera, smutne wypadki przypałało życiem 300 osób. Nadto 1.000 osób zostało rannych.

Jako powód zapałów czynnik oficjalnie podał zatarg między ludnością murzyńską a hinduską. Czyż istotnie jednak przyczyną śmierci i kalectwa wielu osób szukać należy w antagonizmach murzyńsko-hinduskich.

Biali kolonizatorzy w Unii Południowo-Afrykańskiej zawiedli tu w ramach eksportu „cywilizacyjnego” choroby, broń palną i straszny ucisk. 7.700.000 Murzynów wzbogaca pracą swą 2.300.000 białych.

Prócz tych mieszkańców Unii za ludnia jeszcze 900.000 kolorowych i 280.000 Hindusów. Tych ostatnich sprowadzili biali w polowie ub. stulecia jako tanią siłę roboczą, daleko wygodniejszą od wrogo usposobionych szczepów tubylczych.

Getta rasowe w Afryce Płd. są faktem bezspornym. Bez względu na uroczyste potępiające deklaracje ONZ, eksploatuje się tam ogromne bogactwa „Czarnego ładu” i wyniszczana jest jego ludność.

Jak u siebie w koloniach...

Katastrofalne skutki dla gospodarki zachodnich stref w Niemczech połącznię za sobą przymusowy eksport z Niemiec surowców do USA.

Bizonia obowiązuje jest dostarczyć USA m. in. 18 milionów ton węgla i 1,2 mil. ton żelaznej. W r. 1949 eksport surowców zostanie podwyższony o 130 proc. Ich wartość wyniesie 54 proc. całego eksportu, przy czym eksport węgla wzrośnie więcej niż dwukrotnie, a eksport drzewa o 21 proc.

Jednocześnie eksport wyrobów najważniejszych gałęzi przemysłu, konkurujących przed wojną z monopolami angielskimi i amerykańskimi (przemysł chemiczny, przemysł budowy maszyn, energetyczny, optyczny i obróbkę metalu), obniży się więcej niż o połowę.

Zachodnie Niemcy wg planów amerykańskich imperialistów powinny stać się wytwórcami surowców wojennych. Amerykańscy gospodarze zachodnich Niemiec propagują przede wszystkim rozwój przemysłu wojennego.

Przygotowania do obchodu

25 rocznicy śmierci Lenina

WARSZAWA (PAP). Cały kraj przygotowuje się do obchodu 25-letniej rocznicy śmierci twórcy państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela ludu polskiego, Włodzimierza Lenina.

Napływają meldunki organizacji PZPR, organizacji zawodowych, młodzieżowych i społecznych o przygotowaniu uroczystych akademii, na których zilustrowane będą działal-

Miesiąc propagandy »Słowa Polskiego«

Do naszych przyjaciół, prenumeratorów i czytelników

W miesiącu propagandy „Słowa Polskiego”, trwającym od 15 grudnia do 15 stycznia, otrzymaliśmy wiele listów od czytelników, którzy zjednali nam nowych prenumeratorów. Czytelnicy ci w listach do redakcji wyrażali postulat, by miesiąc propagandy „Słowa Polskiego” przedłużyć na dalszy okres.

Wobec tego ostateczny termin zgłaszania nowych prenumeratorów przesuwamy do dnia 15 lutego. Każdy, kto zjedna nam przynajmniej jednego prenumeratora, weźmie udział w losowaniu cennych nagród książkowych.

O nagrodę książkową mogą ubiegać się zarówno osoby prywatne, jak i kierownicy urzędów i agencji pocztowych.

Reflektujący na nagrodę książkową winni przesłać do Administracji „Słowa Polskiego” swoje imię, nazwisko i adres oraz nazwisko, imię i adres osoby pozyskanej.

Nowopozyskani prenumeratorzy winni wpłacić prenumeratę.

Losowanie nagród nastąpi w dniu 20 lutego br.

Na rozdrożu...

Czy za późno na nowy start w życie?

»MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE« nr 3

W-13

Lenin o równouprawnieniu kobiet

O ŚWIATA, kultura, cywilizacja, wolność — mówił Lenin jeszcze w roku 1919 — te wszystkie szumne słowa łączą się we wszystkich kapitalistycznych i burżuazyjnych republikach świata z podłymi, brutalnymi ustawami o nierówności kobiet, obrażającymi ich godność.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej służą mogą przykładem, potwierdzającym wielką prawdę życiową idei Lenina o oswobodzeniu kobiet.

Revolucja Październikowa dała kobiecie rosyjskiej pełne polityczne i społeczne równouprawnienie.

Lenin uważał ustawowe zrównanie w prawach kobiet i mężczyzn za pierwszy krok na drodze ich istotnego wyzwolenia i równouprawnienia. Dalej nastąpić musiała zmiana systemu gospodarczego przy najszerszym i czynnym udziale milionów kobiet.

„Dla całkowitego wyzwolenia kobiety i pełnego ich równouprawnienia, konieczne jest — mówił Lenin — stworzenie gospodarki społecznej i udział kobiet w ogólnej pracy wytwórczej. Wtedy kobieta zajmie takie samo miejsce w społeczeństwie, jak mężczyzna”.

W ten sposób przebudowa całej gospodarki narodowej na nowych zasadach socjalistycznych, stworzenie wielkiego przemysłu i kolektywnej gospodarki rolnej stały się podstawą faktycznego wyzwolenia kobiet i udziału mas kobiecych w pracy społecznej.

Lenin słusznie uważał, że kobieta nie może być zamknięta jedynie w kręgu swej własnej rodziny i gospodarstwa domowego. Powinna ona — i może — stać się pełnowartościowym pracownikiem i brać czynny udział w budowie nowego ustroju społecznego.

Przeszło dwa miliony kobiet pracuje w ZSRR na polu oświatowym. Ilość kobiet inżynierów i techników wynosi 250 tysięcy, lekarzy 128 tysięcy. Dziesiątki tysięcy kobiet pracuje na polu naukowym.

W walce o istotne równouprawnienie

kobiet Lenin przywiązywał ogromne znaczenie do ich masowego udziału w rządzeniu państwem. W odezwie do robotnic moskiewskich w 1920 r. Lenin pisał: „Zrównanie w prawach nie stanowi jeszcze równości w życiu. Trzeba, aby kobieta-robotnica korzystała nie tylko z ustawowej, ale istotnej, życiowej równości z mężczyzną. Dlatego konieczne jest, aby kobiety-robotnice brały coraz większy udział w kierownictwie przedsiębiorstw i w rządzeniu państwem”.

Związek Radziecki wypełnia w całej rozciągłości ten testament Lenina. W skład Najwyższej Rady ZSRR wchodzi 277 kobiet. W Najwyższych Radach związkowych i autonomicznych republik zasiada 1700 kobiet. Prawie pół miliona kobiet jest członkami miejscowych rad.

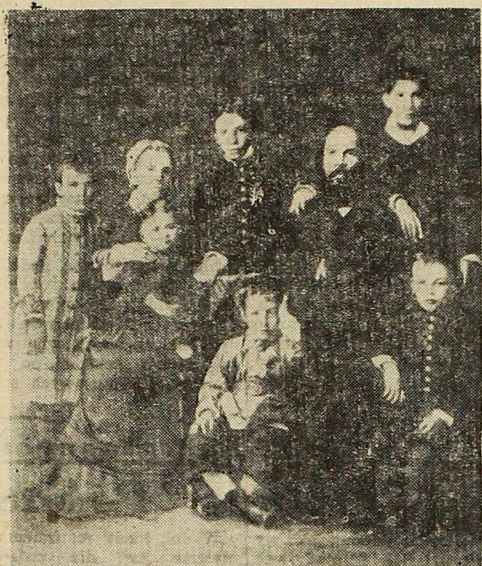
Lenin uzależniał powodzenie dzieła wyzwolenia kobiet od nieustan-

nej troski o kobietę-matkę i dziecko.

„Stołówki, żłobki, przedszkola — oto środki — mówił Lenin — które mogą uczynić kobietę wolną, mogą zmniejszyć i wyeliminować zupełnie jej nierówność w stosunku do mężczyzny w dziedzinie pracy i w życiu społecznym”.

Rząd radziecki corocznie asygnuje olbrzymie sumy na ochronę zdrowia matki i dziecka, na pomoc dla kobiet obciążonych licznym potomstwem i matek samotnych, na utrzymanie instytucji dziecięcych. W roku 1947 wydatkowano na te cele 10 miliardów rubli.

Ochrona macierzyństwa i opieka nad dzieckiem stwarza mocne podstawy i gwarancje dla równouprawnienia kobiet, czyni z nich aktywnych członków społeczeństwa kulturalnego i gospodarczego życia kraju.



RODZINA LENINA — U DOLU PO PRAWIE — WŁODZIMIERZ ILJICZ

ALEKSANDER AWDIEJEW

Znicze w pustyni Gobi

Trudny i surowy żywot wiedzą na pustyni Gobi mongolscy pasterze. Zimą gwałtowne wiatry — huragany i trąsające mrozy skuwają i tak już twardą, kamienistą ziemię. Pustynia płasków zmienia się w pustynię śniegu. W tym okresie życie ludzkie grupuje się w jurtach. Tu, gdzie na palenisku zabuszują wesoly płomienie, gdy rozejdzie się aromatyczna woń bulgoczącej w kociołku herbaty, przyprawionej wielbłądzim mlekiem — buran nie wydaje się tak straszny.

W porze letniej upał dochodzi do 60 lub 70 stopni. Pustynia zmienia się w rozpalony, zielejący żywym ogniem piec. Kropla wody ma wtedy cenę złota. Woda jest życiem, błogosławieństwem ludzi i zwierząt.

NOWE ŻYCIE

Na przestrzeni wieków Mongolia była kolonią Chin i obiektem eksploatacji ze strony handlowo-finansowego kapitalizmu. W krajach rządili zagraniczni kapitaliści i handlowcy. Pasterze mongolscy byli ich słabymi niewypłacalnymi dłużnikami.

Nowe życie weszło do jurt pasterzy po rewolucji. Ludzie poznali radość wolnej, twórczej pracy. Stała się gospodarzami swego kraju, swojej ziemi, swoich ślad.

Wśród stepów, pustyni i gór zaczęli gospodarzyć nowi ludzie — nauczyciele, lekarze, weterynarze, zootechnicy.

Obecnie podstawą gospodarstwa narodowej kraju jest tu hodowla bydła. Bezkręse stepy, bogate pastwiska stwarzają nieograniczone możliwości dla rozwinięcia tej hodowli.

Materiałny stan narodu mongolskiego określa się ilością posiadanych sztuk bydła. W r. 1918 wypadło na głowę ludności 18 sztuk, przy czym większa część z tego znajdowała się w rękach obszarńków i kupców; w r. 1947 na głowę ludności przypada już przeszło 30 sztuk

bydła, a przeciętna liczba na jedno gospodarstwo wynosi 130 sztuk.

ZŁOTO MONGOLSKICH PUSTYNI

Jeszcze do niedawna Mongolia — kraj hodowców bydła — nie tylko nie eksportowała masła śmietankowego, lecz je importowała. Obecnie w republice pracuje 180 przetwórców mleczarskich. W ciągu roku produkują one około 2,5 miliona kg wysoko-gatunkowego masła. Masło zajmuje oraz poważniejszą pozycję w eksporcie mongolskim.

Drugim ważnym artykułem eksportowym jest sierść wielbłądzia,

nazywana „złotem mongolskich pustyń”.

Przez całą jesień i zimę karawany tysięcy wielbłądów ciągną nieprzerwanym sznurem z najdalszych zakątków kraju z transportami sierści do fabryk.

Wieczorna godzina latem przyjemnie jest wyjść na ulicę Ulan-Batora. Dzienny żar ustępuje miejsca świeżym, chłodnym powiewom z gór. Jest cicho, spokojnie. W zapadającym zmierzchu zapalają się pierwsze latarnie uliczne.

Twórczy wysiłek narodu przebudowuje kraj.

Listu spod Wawelu

Hej tam od Krakowa!...

Gdy w Warszawie spotka się w zime na ulicy dwóch obywateli, po pięciu minutach rozmowy — jeden zawsze zaproponuje:

— Co będziemy tak stali na mrozie... Wstąpmy gdzieś...

I rzadko się zdarza, żeby wstąpili do kościoła, albo do muzeum. Przeważnie wstępują do pierwszorzędnej knajpy, siedzą godzinę i placą rachunek — 3 tys. złotych.

Gdy dwaj obywatele spotykają się na ulicy we Wrocławiu — gadają przez kwadrans, po czym jeden powiada:

— Zimno, psiakość!... Może byśmy gdzieś wstąpili?

I szukają jakiegoś drugorzędnego, niezbyt drogiego lokalu. Siedzą w nim trzy godziny i placą rachunek 1.000 zł.

A gdy dwaj panowie spotykają się w Krakowie — najpierw gawędzą na ulicy przez godzinę, a gdy zmarną na kofe, jeden mówi, szczeniacko:

— Ale zakurymy! Zimno! Przed wojną było ciepło... Słuchaj, a może byśmy coś wypili na rozgrzewkę?

Po dziesięciu minutach głębokiej za dumy — drugi odpowiada z ciężkim westchnieniem:

— Niech stracę! Niepijemy się! Raz kozie śmierć!

Po czym idą do kupa, kupują ówczarkę czystą i dwa prece. Z tymi zapasami udają się do bramy, odbijają zgrzeszenie koreczek i rozpoczynają się „orgie” pijskie, o której wspomina przez kilka lat...

Prawdopodobnie to zamieszanie do oszczędności spowodowało, że w Krakowie powstał pierwszy w Polsce bar mleczny. Ten fakt spotkał się z powszechnym uznaniem społeczeństwa krakowskiego i wśród jego klientów trafiają się już nawet dorośli mężczyźni...

Wspomnieliśmy o krakowskiej oszczędności, żeby tym mocniej podkreślić sukces wystawionego w Dużej Sali „Starego Teatru” widowiska, pod tytułem „Romans z wodewilu”. Jest to zgrzeszenie odświeżony stary wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy”.

Premiera tego wodewilu stała się w Krakowie wydarzeniem. Ludziska, spotykające się na ulicy lub w kawiarni, nie witały się teraz tradycyjnym za pytaniem: „Po czemuś dolary?” — lecz: „Czy byłeś już na „Romansie z wodewilu”?

Co wieczór sala jest nabita publicz-

Lenin a literatura

DZIAŁALNOŚĆ pisarska Lenina miała szeroki, encyklopedyczny charakter. W sferę zainteresowań wielkiego wodza rewolucji wchodziły zagadnienia filozofii, ekonomii politycznej, historii, literatury, sztuki i innych dziedzin wiedzy.

W pracach swych Lenin mówi o epokach i narodach, o zagadnieniach

wa nierzmiernie ważną rolę w ogólnym życiu narodu, jest ona ściśle związana z walką o dobro narodu, walką o idee, o wolność”.

W jednym ze swych artykułów z 1905 r. Lenin z niebywałą jasnością określił związek myśli rewolucyjnej z prawdziwą literaturą i sztuką. Lenin wyraźnie widzi i podkreśla



LENIN W ROZMOWIE Z GORKIM

literackiej teorii, estetyki, historii literatury, polityki. W wielotomowym wydaniu dzieł Lenina, w jego pracach publicystycznych znajdujemy krytykę twórczości poetów i pisarzy nie tylko rosyjskich, lecz i obcych.

Po Rewolucji Październikowej Lenin poświęcił się całkowicie pracy tworzenia socjalistycznego państwa, ale nie przestał uważnie śledzić rozwoju literatury i sztuki sowieckiej. W swoich wspomnieniach o Leninie, Maksym Gorkij pisał: „Rozmawiając z nim o naszej nowej twórczości, nierzadko obserwowałem u niego rys dumy z osiągnięć rosyjskiej sztuki”. Ta duma przejawia się we wszystkich wypowiedziach Lenina o wielkich przedstawicielach literatury rosyjskiej i o jej roli w rewolucyjnym rozwoju.

Głębokim patriotyzmem przeniknięte jest dzieło Lenina pt. „O narodowej dumie Wielkorusów”, w którym zalicza on Bielińskiego, Czernyszewskiego, Radiszczewa do rzędu przedstawicieli rosyjskiej myśli wyzwolenia. Z dumą pisał Lenin o tym, że przodująca literatura rosyjska troszczyła się o interesy narodu. Jako przykład przytacza list Bielińskiego do Gogola, w którym ten ubolewał nad dół chłopów. Mówiąc o Czernyszewskim Lenin stwierdza, że pisarz ten w swych dziełach przewodził idei walki mas pracujących z burżuazją. Niekrasow i Szczedryn, wg. Lenina w powieściach swych wskazywali rosyjskiemu społeczeństwu, jak szkodził im dla państwa jest posiadacz-mołodzieńca.

Cytowane w pracach Lenina wzory i przykłady z klasycznej literatury świadczą o tym, jak wysoko cenili Lenin uświadomienie i rewolucyjną siłę w przodującej literaturze rosyjskiej.

Radiszczewa, Bielińskiego, Hercena, Sehtykowa — Szczedryna, Lwa Tolstoj, Maksyma Gorkiego i innych przed stawicieli narodu rosyjskiej kultury przeciwstawiał Lenin reakcyjnej pseudokulturze klasy wyzyskiwaczy. Demaskował on kłamstwa tych ideologów, którzy twierdzili, że istnieje jakoby „czysta sztuka”, że twórczość artystyczna jest niezależna od swej epoki, polityki, od walki klasowej. „Literatura — mówił Lenin — odgry

rewolucyjność myśli Tolstoj, jego wrażliwość na zło i niesprawiedliwość społeczną, jego demokratyzm. Lecz jednocześnie nie pozostawia w cieniu i słabej strony jego ideologii. Tylko Lenin swoim genialnym umysłem mógł zgłębić, dlaczego Lew Tolstoj... „gorący obrońca uciskanych, umiarkowany patrząc w przyszłość, wielki krytyk — był jednocześnie wyznawcą teorii niesprzeciwiania się złu”.

Podążając krytyce przeszłości, Lenin jednocześnie podkreślił, że w procesie budowania nowej socjalistycznej kultury, należy wykorzystać wszystkie jej zasoby, jako przyczynę do historii rozwoju ludzkości. Cenił on wysoko wielką siłę wychowawczą przodującej kultury rosyjskiej, cenil ją jako punkt wyjściowy do dalszego rozwoju.

Oceniając zdobycze dawnej kultury, Lenin jednocześnie podkreślał, że socjalistyczna kultura stwarza nowy jej typ.

Maksyma Gorkiego uważa Lenin za przedstawiciela nowej, socjalistycznej sztuki, za artystę wyrosłego z mas, którego twórczość złączona była ściśle z proletariatem.

W pierwszych latach porewolucyjnych Lenin otaczał troskliwą opieką młodą sowiecką literaturę. Pod jego wpływem rozwijało się i rosło nowe piśmiennictwo sowieckie. Jego wskazania stały się wytyczną dla pisarzy radzieckich. Wierni jego przykazaniom, w oparciu o twórcze metody socjalistycznego realizmu stali się wspaniałymi wychowawcami nowego człowieka radzieckiego.

Walka z posuchą

W środkowym pasie ZSRR, na Ukrainie, w dorzeczu Wołgi, w okrogach stepowych i leśno-stepowych rozbudowuje się gęsta sieć drobnych systemów irygacyjnych.

Od szalonych zbiorników wodnych i stawów ciągną się rury metalowe i azbestowo-cementowe, prowadzące do basenów, zbudowanych na odcinkach nawodnionych.

Zarówno wielkie jak i małe urządzenia irygacyjne stanowią skuteczny oręż w walce o wysokie i trwałe urodzaje.

nością — a co najważniejsze, że publiczność nie jest nabita... w butelkę. Bawi się znakomicie. Śmieje się i płacze na przemian. Płacz oczywiście z rozrzewnienia.

I oto stał się cud! Krakowianie nie czekają, aż im znajomy z teatru wykombinuje kartkę wolnego wstępu, lecz bułą żywy grom, aby tylko jak najszybciej zobaczyć ten wodewilowy „Romans”. Pewien pan z dyrekcji „Starego Teatru” powiedział mi z wypiekami na twarzy:

— Czy pan da wiarę, że wielu widzów, obejrzało nasze przedstawienie po dwa razy — i to za każdym razem kupując bilety za pełną cenę!!!

Rzeczywiście — fakt niebywały!... Sam widziałem bardzo zamożnego przedstawiciela inicjatywy prywatnej, który na „Romansie z wodewilu” płakał. Przy tych zarobkach!

Niezwykłe zgrzeszenie przeróbki starego wodewilu dokonał stary doświadczony, choć młody wielkim mistrzem — Władysław Krzeminski. Muzykę częściowo skomponował, a częściowo skombinował z melodiami krakowskich i operetkowych świetny kompozytor Alojzy Kłucznik.

Dekoracje Karola Frycza. Tu zbudowany jest prymitywny „mekiniet”, gdyż innych Frycz malować nie potrafił. A wykonawcy? Właściwie trzech było wymienić cały zespół, z Antonim Fernerem, Tadeuszem Wesołowskim, Holubkiem, Baronówną, Stojowską, Wrońską, Jabłońską i Mersem na czele.

Przepraszam! Użyłem niewłaściwego wyrażenia. Zespołu tego nie należy w y m i e n i ć, (gdyż jest niezastąpiony), lecz tylko pochwalić i to gorąco!

Odzobą przedstawienia są dwa pomysły pary tancernej Kobiłkówna — Papiński oraz ewolucje tancerne układu baletmistrza Papińskiego.

Jednym słowem — przedstawienie fenomenalnie udane! Mam wrażenie, że dzisiaj, gdy przeżyła się rewia, operetka drażni banalną i często idyotyczną treścią, a dobrej farsy nikt jakoś nie potrafi napisać — wodewil przeżył może odrodzenie swego powodzenia, jakim cieszył się przed wielu laty.

Pewien młody marynarz, który po latach wojennej tułaczki wrócił do kraju i zamieszkał w Gdańsku, po raz pierwszy w życiu odwiedził Kraków. Rodzina zaprowadziła go na „Romans z wodewilu”. Marynarz bawił się żywo, rzytał ze śmiechu, ronił łzy i najgłośniej ze wszystkich bił brawo. Po przedstawieniu oświadczył, że było ono dla niego prawdziwym przeżyciem, którego nigdy nie zapomni. I mówił z wielką troską:

— Czym ja się wam odwiedzę, gdy odwiedźcie mnie w Gdańsku? Przecież my tam nie mamy takiego wspaniałego teatru!

Cieszę się, że w moim „liście spod Wawelu” mogłem coś tak szczerze i gorąco pochwalić. Bo nie wszystko u nas w Krakowie zasługuje na równie entuzjastyczne pochwały...

Bogdan Brzeziński



KONIK POLNY

Dodatek „Słowa Polskiego” dla dzieci



Za siedmioma górami

Maly Rysio siedzi w łóżeczku i gorzko płacze. Bo pomyśleć tylko. Starsze rodzeństwo idzie na przedstawienie teatralne, które odbędzie się w szkole Krzysia, a on musi zostać w domu i brać to paskudne lekarstwo.

Buuu — płacze Rysio i nawet nie chce patrzeć na czerwone jabłuszko, które wychodząc podrzucił mu Krzys.

Mamusia jak może tak pociesza synka.

— Nie płacz, Rysiu... Podczas gdy starsze dzieci będą podziwiać baśń „Za siedmioma górami” my sobie tu taki urządzimy małą akademię ku czci autorki tej prześlicznej komedijki. Czy chcesz?

— Buuu — popłakuje jeszcze Rysio, ale już trochę ciszej, bo naprawdę pali się z ciekawości, jaka to będzie ta akademia?

A mamusia ustawia na kanapie wszystkie lalki Małgosi i burego Miśka bez oka.

— To będzie właśnie publiczność, przybyła na akademię — mówi mama. Ja będę prelegentką a ty, Rysiu artystą — deklamatorem. Uwaga, zaczynamy...

Mamusia siada na krześle i zwraca się w stronę publiczności.

— W Warszawie — mówi — mieszka jedna dobra pani, która bardzo kocha wszystkie dzieci polskie. Ta pani nazywa się Ewa Szelburg-Zarembina. Od wielu lat pisze wierszyki i bajki dla najmłodszych czytelników. Ona właśnie jest autorką tej prześlicznej baśni „Za siedmioma górami”, którą tak chętnie grywają teatryki szkolne. Trudno wyliczyć wszystkie tytuły książeczek p. Szelburg-Zarembiny. W ciągu dwudziestu lat napisała bowiem ich aż sześć dziesiąt...

Właśnie teraz ofiarowano w uznaniu zasług p. Ewy na polu literatury dziecięcej nagrodę miasta Warszawy. Wszystkie dzieci polskie cieszą się, że ich ulubiona autorka otrzymała tak zaszczytne odznaczenie i życzą pani Ewie, by napisała jeszcze dużo ciekawych bajek i wierszyków.

— A teraz — zakończyła mama — nasz znakomity artysta Rysio zadeklamuje nam wierszyk Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „My”.

Rysio owinał się w koldrę, ukłonił się misiowi i lalczkom i rozpoczął:

Indory



Spotkał kiedyś na podwórku z wieczora biały indyk czarnego indora.

I powiada: — Hej, słuchajno, kochanie! Nie podoba mi się twoje ubranie.

Jest bez gustu i niemodne i wcale nie sprostrega się, że nosisz korale.

— Co? zakrzyknął czarny indyk, co proszę? Najpiękniejsze korale ja noszę!

Ty mi mówisz, że nie widzisz ich wcale.

„Chociaż jesteśmy mali i mało mamy lat

ale rozumiemy dużo wielkich rzeczy: Ze życie bywa ciężkie, że praca dźwiga świat,

a my rośniemy po to, by nowy tworzyć ład...

Kiedy wieczorem starsze dzieci przyszły do domu, rozbiawiony Rysio wołał już z daleka.

— Mówcie jak było na przedstawieniu. Ja wam za to opowiem jak odbyła się nasza akademia...

Ciocia Hania

a sam przecież masz najbrzydziej

korale! Jak zaperzy się na to ten biały, aż mu krwawe korale nabrzmiały, aż wyciągnął się siny nos długi...

— Gul, gul, gul... Wrzeszczy jeden i drugi.

Nie wiadomo, czym by się skończyło. Dobrze, że ich Jadwisia zoczyła.

Rozdzieliła prędko brzydkie kłótników i zamknęła ich do różnych chlewików.

M. A. Kasprzycka.



SNIEŻNA PRZYGODA



Najprzedziwniejsza historia o wrocławskich wróbelkach



Nie wiem czy mi uwierzycie, choć to prawda jest prawdziwa: była wiosna jasna, ciepła, tak jak często wiosna bywa. Jasnym rankiem do okienka ktoś zapukał cichutecznie: — Kto to? — pytam niespokojnie i otwieram wnet okienko. Gdy spojrzalam na parapet, aż cofnęłam się zdumiona, bo to były dwa wróbelki: wróbel, no i jego żona.

— Cwir! — ćwierkały bardzo grzecznie, udając, że się nie boją. Jestem Maciek; to Maćkowa — przedstawił mi żonę swoją.

— Hm — odrzekłam, bo niedobrze jeszcze mówię po wróbelku.

— Chciałbym tutaj dom zbudować. Czy nie masz przeciw temu?

Słepki lśniły mu tak słicznie, drgał ogonek z przerażenia...

— Bardzo proszę!

— Cwir, — dziękuję! Wrócę jutro. Do widzenia!

No i następnego ranka, widzimy: na naszej łapie siedzi Maciek z słomką w dzióbku, zmęczony, że ledwo zapie. Wpadł na okno, za żaluzję, zerknął oczkiem w lewo, w prawo, po czym przymocował „belkę” — muszę przyznać — z wielką wprawą. Zerknął znowu i odleciał. Wówczas przyfrunęła żona z gałązeczka, niby szpilka, ale strasznie też zmęczona.

I robota taka trwała pewnie całe dwa tygodnie, zanim wreszcie w małym gniazdku było miękko i wygodnie.

Później były i jajeczka, no a resztę — to już wiecie: Maciek z żoną pracowali, jak wszyscy rodzice w świecie. Przynosili swoim dzieciom żuczki, muszki i komary, (coż za apetyty miały, to po prostu nie do wiary!)

Pisklęta wrzeszczały głośno, były się, nieznośne były — tak, że biedni rodzice gnali czasami co sity, niespokojni czy kot może zajął do cichego domku? Czy co złego się nie stało któremu z drogiech potomków? Później, latać je uczyli — i to było bardzo śmieszne. Bo dzieciaki brały w skórę, kiedy były zbyt niegrzeczne.

Gdy nadeszło wielkie lato i upały, i gorące, poleciał gdzieś na „wczas” motyle gonić na łące; może ziarno ściągać z pola, albo łowi

leśne żuki... W każdym razie było cicho i smutno bez ich nauki. Teraz — okno jest zamknięte, czas wiatr uderza w szyby... Znowu ktoś puka.

Patrzę: Maciek! Niby on, a nie on niby.

Pewny siebie, bardzo śmiały, tłusty, gruby jak klusieczka; blyszczą oczki, świecą piórka — taka śmieszna figurka.

— Maćku! — wołam do radośnie — Jak się ciesz! Witaj stary! Znowu jesteś? A gdzie żona?

— Cwir — podskoczył — nie do wiary! Pani bierze mnie za ojca, a tymczasem biedny tata! — Kot go przecież zjadł na gruszy gdzieś tak już pod koniec lata. Jestem Kajtek, ten najstarszy. Pani wie — co dostał dziobem za to, że wyleciał z gniazda, nikt nie wie jakim sposobem. Cwir, cwir!... mamy taką prośbę, myślę, że pani pomoże: widzi pani już niedługo będzie śnieg, zimno na dworze. Pośną żuczki pod listkami i przepadną gdzieś ziarenka...

Czyby pani nie zechciała urządzić nam u okienka takiej malutkiej stołówki?... Pani wie: okruszki chleba, czasem trochę kartofelków — więcej wróbelom nie potrzeba! Moja mama, moja ciocia, dwie kuzynki, babcia, dziadek, siedmiu krewnych, trzech kuzynów chętnie zjedliby obiad. Ale pani to rozumie! — Cwir! okropna w zimie bieda, gdy biednemu wróbelkowi nikt nie do zjedzenia nie da. Czy może nam pani pomóc? Mybyśmy też chętnie za to wyjadali żuki, mszyce w o-

Ewa Szelburg-Zarembina

OJCIEC

W dzień powszedni widzimy go rzadko, Czasem spyta nas jak się uczymy, Czasem krótko porozmawia z matką I znow idzie do swojej maszyny.

Ale w święto jest całkiem jak nowy! Długo z nami siedzi przy śniadaniu, Uśmiech jasny ma, głos niesurowy I do mamy mówi wtedy: „Maniu”.

A my, idąc ulicami miasta, Gdy widzimy świat taki bogaty, Wiemy o tym, że cały wyrasta Z twardej pracy rąk naszego taty.

Bo te domy sięgające nieba, Samochody i żelazne mosty, Chleb i wszystko, co do życia trzeba, Tworzy ojciec nasz, rob otnik prosty.

Zawody Bronka i Janka

Bronka i Janka spotkali się po raz pierwszy dwa miesiące temu. Było to tak:

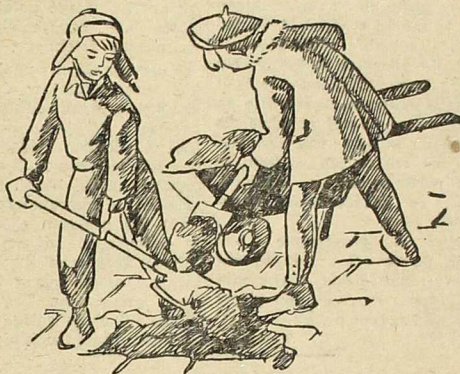
Na naszej ulicy w jednym miejscu kłó chodnika zrobił się dołek. Nikt się tym nie interesował, a woda coraz bardziej go pogłębiała i poszerzała i po każdym deszczu stała tam duża kałuża. Pewnego sobotniego popołudnia, wracając do domu,

nie wspólnie, jego i moje. On ten pomysł będzie miał 5 punktów, a wykonanie liczymy sobie po 1 punkcie.

— To wspaniałe! No, a co ja dostanę? — pytam wesoło.

— Jak pan do nas przystanie — mówi Bronka — to zapiszemy panu 1 punkt.

Od tego czasu stykałem się z



ujrzałem na jezdni dwóch chłopców z łopatkami i taczkami, zasypujących ów dołek gruzem i ziemią. Naturalnie, zamiast iść do domu, wzięłem się i ja do roboty. Po godzinie nie było śladu dolki.

W czasie rozmowy chłopcy wyznali mi w tajemnicy, że to jest ich gra.

— Jak to gra? Jaka gra? — pytałem zdziwiony, zupełnie nie rozumiejąc co mi chcą powiedzieć.

— Widzi pan — zaczął Bronka — Janek i ja urządziliśmy zawody: który z nas będzie miał więcej dobrych uczynków i który z nas będzie miał więcej pomysłów.

— Nie bardzo to rozumiem — rzekłem. — A to, co robicie teraz, co to jest?

— To jest, proszę pana — mówi Janek — pomysł Bronka, a wyko-

chłopcami bardzo często. Poznałem ich całą grę i piękne wyniki. Prosił mnie, abym to wszystko zachował w tajemnicy, ale chciałbym bardzo zapoznać z tą grą wszystkie dzieci — chłopców i dziewczynki, którzy czytają „Konika Polnego”. Nie podam nazwisk Janka i Bronka, powiem tylko, że chodzą do 3 klasy.

Onegdaj spotkałem ich obydwoch — nigdy jeszcze nie udało mi się spotkać jednego, zawsze chodzą razem.

— Teraz zbieramy żołędzie i kasztany dla Ogrodu Zoologicznego we Wrocławiu, dla zwierząt na zimę.

— A czy to pomysł?

— A to nam pani w szkole powiedziała. Liczymy sobie po 5 punktów za 1 kg żołędzi, a po 1 punkcie za 1 kg kasztanów.

Obiecałem, że im pomogę w zbieraniu, o ile mi czas pozwoli.

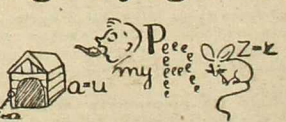
Od czasu zasypania dolki na jezdni, Janek i Bronka stali się ulubieńcami całej naszej cichej uliczki.

Kiedyś wieczorem ujrzałem ich obydwoch nasypujących koks do wiader przed mieszkaniem pewnej starszej, samotnej kobiety z sąsiedztwa. Pomagali jej znieść koks do piwnicy.

Czy to pomysł — Janka czy Bronka — jeszcze nie wiem.

B. M.

Zgaduj zgadula



Wyścig pracy

My maluchy przedszkolacy Też robimy wyścig pracy. Widać: kto prędzej ręczki myje, Najbardziej kolegów bije, Kto ulepi z plasteliny Grzybki już przez pół godziny, Kto zawsze czyste uszy, Kto buteczki nie pokruszy, Kto najprędzej pije mleko, Kto rzuci piłkę daleko Kto buciezki zasznurowa Naj-najpierwszy już rysuje Słonie od samego rana — Ten jest u nas proszę pana Przewodnikiem naszej pracy. A kto to jest — pan zobacz!



Ruchome schody

Niejednokrotnie już cytowaliśmy przykłady dowodzące, że u wrocławian wyrabia się coraz bardziej lokalny patriotyzm. Dłż powiedzenie „nasz Wrocław” nie jest tylko fraze sem i bynajmniej nie znaczy, że „nasz” dlatego, iż odzyskany; w u stach wrocławianina słowa te mają tę samą wymowę, co na przykład w ustach krakowianina powiedzenie „nasz Kraków”.

Ostatnio otrzymałem list, który jeszcze bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, że wrostamy w nasze miasto i zaczynamy myśleć kategori ami Wrocławia. Oto jeden z Czytel ników oburza się na prasę krajową, że „fałszywie” zamieściła wiadomo ść o ruchomych schodach, które mają być wybudowane w Warsza wie na trasie W — Z.

Najbardziej denerwuje naszego wrocławianina fakt, że w notatkach prasowych na ten temat podkreśla się, iż będą to „pierwsze tego ro dzaju schody w Polsce”. Prosi więc nas o „sprostowanie”, że „nie pierwsze w Polsce, bo przecież mamy takie schody w Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu, które czynne są już od listopada 1947 r.”

Czyniąc zadość prośbie naszego Czytelnika, zamieszczam to „spro stowanie”, ale jakkolwiek sam uwa żam się za dobrego wrocławskiego patriotę, to muszę stwierdzić, że jed nak Warszawa będzie miała tego ro dzaju schody pierwsza w Polsce. Na sze schody, a raczej schodki w Spół dzielni, są zbudowane wprawdzie na tej samej mniej więcej zasadzie, co zapowiadane schody warszawskie, niemniej nie można ich w żadnym wypadku porównywać z tamtymi, zwłaszcza, że przeznaczenie tam tych będzie inne.

Pomijając to, przyjemnie jest stwierdzić, że wrocławianie są co raz lepszymi patriotami swego mia sta. I że pragną zapewnić mu pierw szę rolę na każdym polu.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej proszone są o delegowa nie przynajmniej 3 członków na aka demię w 25 rocznicę śmierci Lenina, która odbędzie się w klubie TPPR dn. 21 stycznia o godz. 18-tej.

Zw. Zaw. Pracowników Spółdziel czych urządza dn. 21 bm. o godz. 14.30 w rocznicę śmierci Lenina, uroczystą akademię. Po referacie wystąpi ze spółki Dolnośląskiego Towarzystwa Mu zycznego.

Wykłady w dniu 21 bm., w godzi nach pomiędzy 15 a 18 zostaną na Uniwersytecie i Politechnice zawie szone. W dniu tym o godz. 16-tej w auli Politechniki odbędzie się uro czysta akademii w 25 rocznicę śmierci Lenina. Słowo wstępne wygłosi rektor prof. Kulczyński, zaś referat — prof. Szerski. Okolicznościowe przemówie nie wygłosi również przedstawiciel ZAMP.

Dziś o godz. 17-tej, w świetlicy Ligi Kobiet złoży sprawozdanie z Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet delegatka Ligi Kobiet na ten Kongres.

Film kolorowy „Dzień zwycięskiego kraju” wyświetlany będzie dla człon ków Zw. Zaw. Transportowców dn. 22 bm. o godz. 18-tej w kinie „Skala”.

Termin składania prac na wystawę „Amatorów” został przedłużony do dnia 25 stycznia br.

ZAMP wraz z Bratnią Pomocą Stu dentów WSH organizuje wielki kon cert muzyki poludniowo-słowiań skiej. Koncert odbędzie się w auli Uniwersytetu dn. 23 stycznia o godz. 17-tej.

Jeszcze tylko kilka dni ołwarta będzie wystawa „Młodej plastyki cze chośłowackiej”. Ci, którzy na niej jeszcze nie byli, powinni się pospie szyć.

Kurs dla pracowników sklepowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców rozpocznie się 20 stycznia br.

Akademii, poświęconą 150-tej rocz nicy urodzin Adama Mickiewicza, u rządza Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego dn. 22 bm. Akade mia odbędzie się w Izbie Rzemieślni czej przy placu Muzealnym. Początek o godz. 16-tej.

Lokal Polskiego Towarzystwa Krajo wiczego znajduje się obecnie przy ul. Tadeusza Kościuszki 16, II p. Go dziny urzędowe — we wtorki i piątki od 17-tej do 19-tej.

Dziś rozpoczyna się dodatkowe szczepienie przeciwgruźlicze dla dzie ci, których niezaka rozpoczęcia się od liter G do J.

Kurs modniarstwa (kapelusze), zapo wiedziany na styczeń, rozpocznie się niedługo dn. 1 lutego br. Kandy-



Pamięci Wielkiego Wodza Rewolucji

Wrocław uroczystość uczci rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina

Wrocław i wrocławski świat pra cy uroczystość obchodzić będzie 25-letnią rocznicę śmierci wielkiego budowniczego ruchu robotniczego — Włodzimierza Lenina.

Na dzień 21 stycznia zapowiedzia no liczne uroczystości, przede wszystkim w zakładach pracy, pod czas których uczczone zostanie życie i dzieło Lenina, poświęcone walce o dobro klasy robotniczej.

W wielu instytucjach i zakładach już w przeddzień rocznicy odbę dą się akademii, na których zebrani złożą hołd Wielkiemu Wodzowi Re wolucji. Na akademii te złożą się referaty o życiu i pracach Lenina, występy artystyczne i muzyka po ważna. Zaznaczyć należy, że urocz ystości nie będą miały bynajmniej charakteru żałobnego.

Kulminacyjnym punktem wszyst kich uroczystości w dniu 21 stycz nia będzie organizowana przez Tow a rzystwo Przyjaźni Polsko-Radzie ckiej akademii, która odbędzie się w sali klubowej Towarzystwa, w piątek o godz. 18-tej. Będzie to uro czystość o charakterze ogólnomi ej skim. Na program złożą się refera ty poświęcone działalności Lenina, referat Wojciecha Zukrowskiego pt. „Moje wspomnienia z ZSRR” i wy stępy artystyczne Teatru Dolnoślą skiego. W ciągu całego dnia, bo już od godz. 10-tej, w kinie „Śląsk” wy

świetlany będzie film „Żołnierz z karabinem”. Wstęp zł. 25.

Liczne zakłady pracy, jak Resort Techniczny ZM, S. O. K., Główne Warsztaty Kolejowe, Dyrekcja Prze myśłu Miejskowego i in., przygo to wują na ten dzień uroczyste akade mie we własnym zakresie.

Również szkoły nie pozostają w tyle. Na wyższych uczelniach i we wszystkich szkołach odbę dą się po gadanki i akademii dla młodzieży. W niektórych szkołach, jak np. w Liceum Pedagogicznym, organizo wane będą pogadanki dla intelligen cji pracującej.

Uroczystości nie zakończą się w dniu 21 bm. Dnia 22 bm. odbę dą się akademii w Teatrze Wielkim, urządzona przez PZPR. Niektóre za kłady pracy urządzają u siebie aka demie w terminie późniejszym. Tak np. Pafawag urządza w swej świe tlicy w Nowym Dworze akademii dn. 23 bm., Spółdzielnia „Trykot” dn. 22 bm., zaś PDT dopiero 24 bm.

Uroczystości w zakładach pracy organizowane są przez załogi za kła dów wspólnie z T. P. P. R., Związ kami Zawodowymi i organizacjami społecznymi.

Uroczysta Akademia

w 25 rocznicę zgonu

Włodzimierza Iljicza Lenina

W 25 rocznicę zgonu twórcy pierwszego państwa socjalistycz nego — Związku Radzieckiego, wielkiego przyjacielu narodu pol skiego Włodzimierza Iljicza Lenina, odbędzie się uroczysta aka demia.

W części artystycznej artyści Państwowego Teatru wykona ją m. inn. recytacje utworów Majakowskiego, etiudę rewolucyjną Szopena itp.

Akademii, którą urządza KM PZPR, odbędzie się w dniu 22 stycznia o godz. 16 w sali Teatru Wielkiego. Wstęp za zaprosze niami, które wydaje Wydział Propagandy KM PZPR, ul. Fredry 1.

Postulaty delegacji wrocławskiej na Zjazd Literatów w Szczecinie

wywiad z prezesem Stefanem Łosiem

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Literatów Polskich w Szczeci nie. Okręg wrocławski reprezento wany jest przez prezesa oddziału Stefana Łosia.

Jakie postulaty środowiska wro cławskiego wysunęte będą na zje dzie? — pytamy odjeżdżającego pre zesa Łosia.

Wnioski nasze są następujące: wraz z całym zespolem literatów wrocławskich chcemy ścigać na Ziemię Zachodnią jeżeli nie na sta ty, to na dłuższy pobyt — literatów. Dlatego też stawiamy i będziemy zaciekle bronić wniosek: Niech Mi nisterstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Zawodowy Literatów i niech przyzna to, co przynależne analogiczne ministerstwa innych republik demokracji ludo wych, a mianowicie 75 proc. zniżki dla literatów, aby mogli jeździć od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi i zbierać materiały. Literat, tak jak dziennikarz, musi mieć jak największą swobodę w poruszaniu się po kraju, aby trzymać rękę na pulsie życia.

Drugim postulatem jest sprawa młodych literatów. My, przedwo jenni, jesteśmy już za starzy, aby uczyć się jakiegos nowego fachu. Uważam natomiast, że młody, wstępu jący w szranki literackie kandydat

— powinien przejść przez staż jed nego lub więcej terminatorów fi zycznych. Mają na to zdrowie, któ re my straciliśmy w latach wojny i okupacji. Nam jest już mimo naj szerszych chęci trudniej wczuć się w psychikę robotników i chło pów. Niech młodzi zdobywają staż literacki w fabrykach i na roli.

Srodowisko wrocławskie z roku na rok umacnia się. Skupia ono pi sarzy tej miary, co Wojciech Zu krowski, Stanisław Dygat, Anna Ko walska i Tadeusz Mikulski — lau reat nagrody m. Wrocławia, oraz bardzo obiecująco zapowiadająca się grupa młodych, jak Pierchała, Leszek Goliński, Miłaneczówna, Ziomek, Gawalkiewicz i inni. Czwart ki literackie (było ich ponad 125) odegrały w życiu Wrocławia donio śłą rolę. Teraz żywe słowo nie o granicza się tylko do murów sali przy placu Nankiera, lecz zasięgiem swym obejmuje coraz więk szy zakres słuchaczy. (zg)

Wre praca w teatrze

im. Gabrieli Zapolskiej

Kiedy wchodzi się w ulicę Gabrieli Zapolskiej, wielki gmach teatru patrzy spokojnie oczyma zryb, zamknięty w sobie i martwy. Ale to tylko na pozór, bo gdy po długiej desce zastępującej schodki wchodzi się do środka, uoblec ne wapnem postacie, żółte pagórki pia sku, stuk młotków, zgrzyt pił i hebli — świadczą o wyjątkowej pracy w tym bu dynku.

Kierownik budowy inż. Pajek oprowa dza mnie po zniszczonym wnętrzu tea tr.

Według planu mamy roboty skoń czone na 1 września br. W stosunku do ogromu pracy, jaka nas czeka, termin jest bardzo krótki. Dotychczas sprzyja nam zima, której właściwie nie ma, ale jeżeli odwieźdł nas lekki, 4-5 stopnio wy mróz, staliśmy z pracą natychmiast.

W najbliższej przyszłości pobuduje się rusztowania na widowni, zrzu ci się zniszczone stropy siatkowe, które wo bec licznych uszkodzeń nie dają reko mi bezpieczeństwa, oraz usunie się ob lężony i opadający tynk.

Przy oglądaniu sceny, przytłaczają ją swoją 5 piętrową wysokością, kierow nik z zalem patrzy na gmatwaninę że laznych lin i dźwignów, stanowiących ongiś precyzyjną maszynę.

— Za późno pomyślano o zabezpiecze niu obiektu. Tu więcej jest szkód wy rządzonych przez szabrowników, niż

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Lew na placu”.
TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźni cza 12 — dziś nieczynny.

Kina

„ŚLĄSK” — ul. gen. Świerczewskiego 97, „Cygańska Miłość” (ang.), w dn. powz. 15.15, 17.45, 1 20.45, w niedz. od godz. 12.45, dozwolony od lat 16.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Dzień zwycięskiego kraju” (radz.), w dn. powz. 16, 18, 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 8.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Mon sieur la Souris” (franc.), w dn. powz. 15.30, 17.45, 20, w niedz. od godz. 13.15, dozwolony od lat 16.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, „Na uczelisku wiejska” (radz.), w dn. powz. od godz. 16, 18, 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 12.
„PIONIER” — ul. Stalina 74, „Czerwony Krawat” (radz.), w dn. powz. 15 i 17, w niedz. od godz. 10.30, dozwolony od lat 7, o godz. 19, 20, 21 Program Ak tualności.
„ŁĘCZA” — ul. Kościuszki 177, „Męż czyźni w jej życiu” (amer.), w dn. powz. od godz. 16, 18, 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 16.
„FAMA” — Psie Pole, „Triumf dr. O’Connora” (amer.), w dn. powz. 19, w niedz. od godz. 16, 18, i 20, czyn ne w piątki, soboty i niedziele, do zwolony od lat 14.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Łokietka 11
„Lubedziem” — Pułaskiego 16
„Mewami” — Partyzantów 25
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4

Usprawnienie pomocy dentystycznej dla ubezpieczonych

Lecznictwo dentystyczne, jako jedna z bolączek świata pracy, wymagało usprawnienia. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zalecił wszystkim Ubezpieczalcinom Spo łecznym organizowanie pomocy denty stycznej dla ubezpieczonych i członków rodzin, w oparciu o następujące zasady: Usuwanie w znieczuleniu zębów nie nadających się do leczenia, leczenie o raz plombowanie zębów dotkniętych próchnicą.

Ubytek zębowy będzie w pełniany plombą: cementową, porcelanową, lub z amalgamatu srebra. Zaden rodzaj plomb nie podlega dopłatom. Ponadto leczenie schorzeń jamy ustnej, wchodzącej w za kres lecznictwa stomatologicznego.

Protezy zębowe, jako środki pomo cnicze przeciwko zniekształceniu i kalec twu, mogą być udzielane ubezpieczo nym członkom rodzin bezpłatnie na wniosek lekarza domowego lub lekarza denty sty Ubezpieczalni Społecznej. O przyznaniu protezy zębowej decyduje le karz naczelny Ubezpieczalni Społecznej, względnie komisja lekarska.

W zakresie profilaktyki Ubezpieczal nie Społeczne będą urządziły gabinety dentystyczne dla młodzieży szkolnej w szkołach.

W tym celu Ubezpieczalnie Społecz ne nawiązały współpracę z instytucjami pań stwowymi i samorządowymi, prowadzą cymi akcje lecznictwa dentystycznego.

Bliższych informacji w tej sprawie Ubezpieczalnie Społeczne i Wydział Ubez pieczeń Społecznych OKZZ we Wrocła wiu, Mazowiecka 17.

Mówimy o naszym mieście

»Gościnność« hotelu Monopol

Z przykrością musimy zanotować dziś nową skargę na hotele wrocławskie. Tym razem dotyczy naszego reprezen tacyjnego hotelu „Monopol”. Od wielu miesięcy pisaliśmy o przygotowaniach miasta na przyjęcie zagranicznych tu rystów, o uprzejmości itd. Słowa te naj widoczniej nie dotarły do świadomości portierów hotelu „Monopol”.

Oto przybyła do Wrocławia para oby wateli belgijskich. Z Dworca skierowa no ich do hotelu „Monopol”. Na zapy tanie, czy jest wolny pokój — portier odburknął niegrzecznie.

— Nie ma nic... Wszystko zajęte, bo jest zjazd...

Wreszcie po długich rokowaniach o świadczył, że może być pokój ale... nie opalony. Para belgijska mocno skoster nowana tym „zimnym przyjęciem” —

zgodziła się na zamieszkanie w lodowa tym pokoju. Padło jednak kilka cierp kich uwag na temat gościnności na szych hoteli.

Goście belgijscy, byli bardzo zdziwie ni, gdy w kilka minut po wejściu im „ostatniego” wolnego pokoju — no wy klient, cieszący się widok wielkimi zaufaniem portiera, otrzymał ciepły, o palony pokój.

Kiedy nareszcie personel hotelowy przestanie prowadzić tę „zimną wojnę” z przybyszami, których tylekroćni za pewnialiśmy, że Wrocław jest doskona le przygotowany na przyjęcie swoich i obcych. Może by przed ewentualnymi przyszłymi imprezami turystycznymi w skali międzynarodowej urządzić „kon kurs uprzejmości” dla personelu hote lowego?

R. W.

W niedzielę »Flis« dla świata pracy

W niedzielę, dnia 23 stycznia br., o godzinie 11-tej przed południem, Opera Robotnicza wystawi w Pań stwowym Teatrze Dolnośląskim cie szącą się wielkim powodzeniem ope re „Flis”.

Dwie główne próby przed wystę pem niedzielnym odbę dą się we czwartek, dnia 20 i piątek 21 o godz. 18-tej, w sali OKZZ. Obecność człon ków obowiązująca. Próby w insce nizacji i reżyserii dyr. Drabika, po siadające charakter dalszego szkole nia zespołu Opery Robotniczej, ma ją na celu nie tylko utrzymanie o siągniętego poziomu artystycznego, ale podniesienie go przez stałe cwi czenia tak wokalne, jak i sceniczne.

Kto zna te osoby?

Jan Telecki, repatriant z Bugu, z b. woj. wołyńskiego, prosi o przesłanie na jego ręce ew. wiadomości o członkach rodziny: żonie Teleckiej z Bieńczyckich Antoninie, ur. w 1913 r., córce Teleckiej Wandzie Teresie ur. 1937 r., Marudzie Sabinie lat 28, Marudzie Piotrze ur. w 1942 r., Bieńczyckim Mieczysławie lat 36, Bieńczyckiej Bronisławie ur. w 1913 r., Bieńczyckim Bolesławie, Bieńczyckiej Aleksandrze, Teleckiej Leonorze lat 55, Teleckiej Walerii lat 22.

Wiadomości prosimy przysyłać na adres: Jan Telecki, Wrocław, Szpital Wszystkich Świętych, Oddział W 3 B.

„Niepewny“. Podajemy poniższe adresy: dr Władysław Bogdanowicz, Wieniawskiego 12, dr. Piotr Czerniak, Roosevelta 30, dr. Witold Górny, pl. Legnicki 2, dr. Alfred Epinger, Wyspiańskiego 33, dr. Tadeusz Likwiński, Piastowska 45, dr. Hajfen, Nowowiejska 42.

PORADY PRAWNE

H. E. — Z zaopatrzenia w wysokości uposażenia urzędnika państwowego VI grupy miesięcznie korzystają mogą wyłączeni na zasadzie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej b. właściciele lub współwłaściciele nieruchomości ziemskich, o ile nie otrzymali samodzielnego gospodarstwa rolnego poza obrębem wywłaszczonego majątku.

Natomiast byli właściciele przedsiębiorstw, przejętych przez Państwo na zasadzie ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, otrzymują od Skarbu Państwa odszkodowanie w terminie jednego roku, licząc od dnia doręczenia im zawiadomienia w przedmiocie prawomocnego ustalenia wysokości przy padającego odszkodowania. Odszkodowanie to będzie w zasadzie wypłacane w papierach wartościowych, zaś w wyjątkowo gospodarzo uzasadnionych przy padkach może być wypłacone również w gotówce lub innych wartościach.

Szczegółowe zasady obliczania oraz sposobu wypłacania tego odszkodowania mają być ustalone rozporządzeniem Rady Ministrów, która powoła również do życia specjalne komisje, mające na celu określenie wysokości należnego odszkodowania.

Stala Czytelniczka Władysława. — Celem wyjaśnienia i określenia sobie stanowiska w społeczeństwie w związku z podpisaniem w swoim czasie volkslisty, należy złożyć do miejscowego prokuratora Sądu Okręgowego wniosek o przeprowadzenie dochodzenia. W zależności od wyników dochodzenia, prokurator skieruje sprawę do sądu z aktem oskarżenia, albo wyda postanowienie o sejmianiu.

Odnosnie małżeństw zawartych w 1945 roku wyjaśniamy, że są one ważne w świetle przepisów nowego prawa małżeńskiego i nie wymagają żadnej legalizacji.

Leokadia. — W odpowiedzi na list wyjaśniamy, że opisany weksel nie straci ważności, lecz ze względu na śmierć wystawcy należność może być realizowana w postępowaniu spornym przeciwko pozostałym spadkobiercom, którzy spadek objęli. Odsetki należne od sumy kapitału zostaną również przez sąd zasądzone.

Ob. Gutowska, Legnica. — Zaopatrzenie emerytalne po mężu, b. pracowniku PKP, który zginął w czasie wojny, mając około 30 lat służby, przysługuje i w tej sprawie należy złożyć podanie do DOKP miejsca obecnego zamieszkania, załączając dowody o przebiegu służby.

Uprawnienie do korzystania z tego tytułu wypływa od pierwszego dnia następującego miesiąca po miesiacu, w którym została wyzwolona spod okupacji niemieckiej miejscowość stanowiąca miejsce ówczesnego zamieszkania obywateli (Bydgoszcz).

Należność, poprzedzającą okres trzyletni, ulegają przedawnieniu.

Ob. Jasieński, Wrocław. — Wpłaty t. zw. zasiłków rodzinnych dla obywateli polskich za okres służby podczas wojny w armii polskiej pod dowództwem angielskim załatwia „Post-Saring Bank London“. Do tego wiec banku należy wysłać list przedstawiający dokładnie stan sprawy i prosić o przekazanie pieniędzy, podając swój adres.

Od pieczury do budy Burka

Pies najstarszy towarzysz człowieka

Prof. Robert Matthey z uniwersytetu w Lozannie zajmuje się specjalnie pochodzeniem psów i drogą rozwoju poszczególnych psich odmian i ras, wytwarzanych drogą krzyżowania.

Prof. Matthey udowodnił, że pies wywodzi się od przodków bardzo rozmaitych. Wśród nich najbardziej znanymi są: szakal wilk europejski, kujon amerykański i wielki wilk północny. W zylach wielu psów pnie też krew innych zwierząt tej rodziny, zamieszkujących Azję Środkową i Daleki Wschód.

Faktem jest, że pies — to najstarszy towarzysz człowieka i że już 1.800 lat przed naszą erą znano psy; znajdujemy o nich wzmianki w starożytnych papyrusach, a na przykład na chińskim dworze cesarskim ceniono wówczas i hodowano wielkie psy myśliwskie.

Mnogost psich odmian była wynikiem czasu. Zdaniem prof. Matthey, za koczowniczymi ludźmi z pewnością wódczyli się szakale i wilki, obgryzając porzucone przez ludzi kości upolowanych zwierząt. Prawdopodobnie mniej dzikie jednostki upodobały sobie współżycie z człowiekiem i one dały początek rasom psów. Zdaniem profesora, popularny dziś puszysty szpic pochodzi z wielokrotnego krzyżowania

szakala z wilkiem. Od niego zaś pochodzą owczarki i pincery, jako wynik krzyżowań wtórnych.

Psy-wilki są potomkami wilka azjatyckiego skrzyżowanego z tybetańskim kolsunem. Do Europy przybyły z hordami Dżyngis-Chana. Na tomiast wyżyły i setery wywodzą się najprawdopodobniej od wilka północno-europejskiego. Podobny charakter widnieją na rzeźbach egipskich i nawet na rycinach człowieka przedhistorycznego, porostawianych w pieczarach. Jamniki i buldogi są już owocem zwyrodnienia psiej rasy, podtrzymywanych przez człowieka-hodowcę dla ich niezwykłego wyglądu.

Nowy film dla młodzieży

Twórca wspaniałego lotniczego filmu dla młodzieży „Błyskawica“ A. Stolper stworzył nowy rewelacyjny film pt.: „Prawdziwy człowiek“ również z dziedziny lotnictwa.

Bohaterzy lotnik musi poddać się amputacji obu nóg, ale dzięki znakomitej protezie i codziennym uporczywym ćwiczeniom znalazł się znów na froncie i bije wroga nad Berlinem.

Prenumerata na prowincji

Do dnia 20 stycznia

można wpłacać w urzędach pocztowych i u listonoszów prenumeratę zleconą

Prenumerata zlecona wynosi: **zł 135.— miesięcznie** nie ponosi się przy tym żadnych kosztów i nie wypełnia się blankietu PKO

W 17

WODY MINERALNE lecznicze i stołowe SZLAM, LUG i SOLE

do nabycia

w Powszechnej Spółdzielni z odp. udz. we Wrocławiu

— posiadającej przedstawicielstwo od Dyrekcji Uzdrawisk w Polsce na teren woj. wrocławskiego

Sprzedaż hurtowa: Wrocław, ul. Sienkiewicza 18/22

Sprzedaż detaliczna we wszystkich sklepach spożywczych Powszechnej Spółdzielni

K-266

Wpływ

filmu, książki, radia i plastyki na kształtowanie psychiki dziecka

Pierwszy w Polsce dział poświęcony temu zagadnieniu znajduje się na łamach tygodnika literackiego „Odrodzenie“ p. t.: „Sztuka dla dzieci i młodzieży“.

Szereg artykułów wybitnych sił fachowych, jak prof. Schuman, prof. Tadeusz Mikulski, Janina Doroszewska i wielu innych, wyświecila te sprawy u nas dotychczas nie poruszone. W 3 numerze „Odrodzenia“ ukazują się artykuły prof. Stefana Baileya, Stefani Wartman i Janiny Osnińskiej.

W.11

Ostrzeżenie

Pierścienek z ametystem owalnym, koronkowa oprawa z jasnego złota, pierścien ciemniejszy oraz obrączka z inicjałami „S.S. 25.VII 48“ pochodzą z kradzieży.

475

ZRZESZENIE PRZEDSIĘBIORSTW SPEDYCYJNO-PRZEWÓZOWYCH

Woj. Wrocławskiego

zawładania swych członków, że z dniem 20.I.1949 r. obowiązują nowa „Taryfa Spedycyjno-Transportowa“, która należy natychmiast i obowiązkowo nabyć w Sekretariacie Zrzeszenia.

452

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz. Stalina 131, Skład mebli.

377

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion“ Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna 15, K 172

GESAROL

kożą partię kupimy zaraz Wytwórnia Chemiczna, Poznań, Do minikańska 7. Tel. 11-05. K 2267

KUPIE motocykl 250-350 w dobrym stanie, najlepiej czterotakt. Wiadomość: Gen. Świerczewskiego 90, Hotel Gdańsk.

436

GLUKOZE, sterylizowaną niemiecką 10 ampułek kupię. Wiśniewski, Jagiellońska 5.

448

GABINET orzechowy tania sprzedam. Wiadomość: Biuro Złocień „Express“ Kluczborska 21/3.

438

ZMECHANIZOWANA wytwórnia Keków, cukierków, wafel, czekoladek odstepie. Zgłoszenia „Express“ Kluczborska 21/3.

440

SZESĆ par kleszczy do wafel okazynie sprzedam. „Express“ Kluczborska 21/3.

441

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną Kraków, na nazwisko Kwiatek Jakob, zamieszkały Rogów, gmina Sobótka.

427

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo czeladnicze, świadectwo ukończenia Jedn. Kursu Budowlanego, Czesław Kmiecniak, Wrocław, św. Antoniego 8.

426

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację WSH nr 3968, Zetelzik Zygmunt.

471

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną wyd. przez Stanisławów, metrykę urodzenia, odcinek wymeldowania na nazwisko Domaniase Maria i Demianiec Józef.

472

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego
Dyrekcja Przem. Roszarniego
Wrocław, ul. Raska 16/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST;

Szefa Działu Inwestycji i Odbudowy
Szefa Działu Ekonomicznego
Inżynierów i Techników Termików
Inżynierów i Techników Elektryków
Inżyniera-Hydraulika
Inżyniera-Chemika
Biologa

Specjalistów do Działu Pracy i Płacy
Księgowych, bilansistów i kosztów własnych.

Kandydaci złożą oferty w Dziale Personalnym.

K-210

Wojewódzki Wydział Zdrowia

zatrudni natychmiast

pielęgniarki kwalifikowane

ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego do akcji szczytnie przeciwdrobnicyz h B.C.G.

Zgłoszenia pokój: 322.

K-267

POSAD POSZUKUJA

KSIĘGOWY (handlowiec, brakarz drzewny) przyjmie pracę obojętny dział od zaraz. Oferty „Słowo Polskie“ pod „Uczelwy“.

459

KOWAL (autochton) poszukuje pracy. Benedyktyńska 22/1 (przedłużenie Grunwaldzkiej) po godzinie 18.

467

WOLNE POSADY

POSZUKUJE kulturalnej panny. Opieka nad czterolatnim dzieckiem. Warunki dobre. Żeromskiego 27-9.

463

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje pożądate. Wiadomość: Orzeszkowej nr 84 m. 3.

469

LOKALE

KOMFORTOWY pokój, umeblowany, okoliczność pl. Grunwaldzkiego lub przy ul. 12 poszukiwany. Oferty tel. 31-76 lub pod „kierownik firmy budowlanej“ „Słowo“.

421

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią, komfort, eventy sublokatorskie. Ziemiaki, Smoluchowskiego 34-2.

407

POKOJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia w zamian za lekcje konwersacji angielsko-francuskiej z zaawansowaną. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ pod „22“.

426

SAMOTNY pan poszukuje umeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie, możliwe w zasięgu 5-tek. Zgłoszenia do działu ogłoszeń, ul. Nowotki dla „470“.

470

POSZUKUJE mieszkania dwupokojowego z kuchnią, łazienką bez mebli za zwrótem kosztów remontu. Spółdzielnia „Femina“, H. Pobożnego 25.

473

POSZUKUJE pokoju przy rodzinie młoda samotna. Oferty „Słowo Polskie“ pod „Samotna“.

454

POSZUKIWANIA RODZIN

MOSKOWICZA Szlamę poszukuje kuzynka Dora Prawda, obecnie zam. Wrocław, Raska 15.

465

ROZNE

CHŁOPCZYKA 6-tygodniowego oddam na własność. Zgłoszenia ul. Śięgąńska nr 17.

455

Drobiazgi sportowe

Hokeiści KTH wygrali z Wisłą 5:1 (2:0, 3:1, 1:1). Najlepiej grali Zieliński, Lewicki i Czorych.

WŁOKNIARZ WYGRYWA

Bokserzy Włokniarza (Łódź) pokonali w Krakowie team złożony z bokserów Wisły, Korony i Grobli w stos. 11:5. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze ciężkiej Jaskuła i Pieniążek. Ogłoszono remis, krzywdzący Pieniążka.

TYLKO 4:5

Angielsko-kanadyjska drużyna hokejowa „Harrington Racers” w swoim turnieju po Czechosłowacji spotkała się z zespołem Erna osiągając niskie zwycięstwo 5:4.

Gdzie są sportowcy?

We wtorek i piątek od godziny 18-21 odbywały się w Ośrodku WF ćwiczenia zaprawy zimowej dla lekkoatletów i lekkoatletek prowadzone przez rekordzistkę Polski, Cejzikową.

Między innymi trenują Małeczy, Korzeń i kilku innych czołowych sportowców. Zapraszają oni młodszych kolegów do naśladowstwa.

CO ROBI WR. OZPI?

Związek Zaw. Leśników wykonujący apel Pafawagu przeprowadza akcję nauki pływania. Około 50-ciu przyszłych przodowników pływackich trenuje na basenie krytym. Co zrobił w sprawie popularyzacji pływania WR. OZPI i wzwane kluby?

Walkowery znów zmieniają tabele

Wydział Sportowy WR. OZB na swym ostatnim posiedzeniu zmienił niektóre wyniki uzyskane na ringu na walkowery dla przeciwników.

Zawody Czarni Nowa Ruda — Pafawag II, które zakończyły się wynikiem 9:7 dla wagoniarzy, zweryfikowano 9:7 dla Czarnych za udział w drużynie Pafawagu Pajdowskiego.

Gwardia Leg. otrzymała punkty 10:16 z meczu ZMP Luban za udział w tej drużynie dwóch znokautowanych za wodników i nieobadzenia jednej wagi. Polonia Sw., która wygrała pierwszy mecz z Atomem 11:5, także otrzymała punkty 10:16 za udział w drużynie Atomu nieuprawnionego zawodnika Witczaka i nieobadzenia dwóch wag.

Sport u sąsiadów

W Moskwie odbyły się wielkie zawody pływackie z udziałem mistrzów Z.S.R.R. Mieszkow, Kriukowa, Gładwin, Sobolewa i innych.

Mieszkow wygrał 100 m stylem dowolnym w czasie 59,9, wyprzedzając za siebie o 0,3 sekundy Kriukowa.

W Leningradzie odbyły się zawody lekkoatletyczne z okazji otwarcia nowej hali. Doskonali lekkoatleta Rohlin skoczył wzwyż 1,93 m.

W meczu pięciarczy Moskwy z reprezentacją Związku Zawodowców Finlandii bokserzy moskiewscy odnieśli wielkie zwycięstwo w stosunku 16:0.

Sport

Niedziela najważniejsza w roku Dwie drużyny Wrocławia u wrót ligi

Sytuacja jaką wytworzył w boksie polskim wynik meczu Lublinianka — Zjednoczenie 10:6, stworzył dla naszego Samorządowca perspektywę awansu do pierwszej ligi lub powrót do kl. A. Dlatego też mecz niedzielny w Bydgoszczy jest dla Wrocławia bodaj że najważniejszym wydarzeniem roku. Trzeba będzie w walce przynajmniej jeden punkt, żeby po ewent. zwycięstwie nad Lublinianką we Wrocławiu doprowadzić do spotkania na neutralnym ringu i... wygrać.

Badźmy realni: remis uzyskany w Bydgoszczy traktujemy jako asurację konieczną na... drugą ligę.

Z Wrocławia wyruszy na ten mecz drużyna osłabiona brakiem Kurowskiego I, którego zastąpi zupełnie dobry Smaczynski.

Poza tym walczyć będą: Żurawski, Kurawski II, Waluga, Bogucki, Horboń, Barbarowicz i Cieciusz. Drużyna tę stać na sukces, liczymy bowiem na punkty Żurawskiego, Kurawskiego i Horboń na pewno, a Smaczynski, Bo-

gucki, Waluga, a nawet Barbarowicz muszą w sumie wyciągnąć 3 punkty, potrzebne do sukcesu.

A PAFAWAG?

Na ringu wrocławskim przeżywać będziemy bodaj większe emocje niż sympatycy z Samorządowca w Bydgoszczy. Drugi wrocławski kandydat do awansu ligowego, doskonali w tym roku zespół Pafawagu staje do decydującego meczu z Hutą Zabrze osłabioną brakiem najlepszego boksera — Szczepana.

Stylizujemy o różnych koncepcjach składu drużyny.

Sprawa Pafawagu, jest sprawą całego sportowego Wrocławia i dlatego pozwolimy sobie na pewne sugestie pod adresem kierownictwa sekcji.

Wydać się nam, że Faska i Czajkowski muszą walczyć w swoich wagach i należy zrezygnować z młodego jeszcze Sawickiego. Powinni oni w walce z Lorenczykiem i Karcem zdobyć 4 punkty dla Pafawagu. Przeciwi Matlochowi (II) należało by wystawić Popowskiego, a nie Sztolca, który wygra przeciw z Piegą. W ten sposób Pafawag będzie miał na pewno 6 punktów, a o dwa dalsze potrzebne do remisu musi postarać się Krupniński w walce z Fomicim.

Kaczor i Pajdowski mogą zarobić jeden punkt w walce z niezbyt silnymi Paliką i Hoferkiem. Matloch i Galle wywalczyć punkty dla Huty Zabrze, bez względu na to, z kim będą walczyli.

A więc, chcielibyśmy widzieć na ringu następujący skład Pafawagu:

Faska, Czajkowski, Sztolc, Popowski, Kaczor, Krupniński, Smyk i Pajdowski.

Nowe zadania PZLA

W GUKF radził nad przyszłością naszej lekkoatletyki dyr. Kuchar, dyr. Askanas, Foryś, Sienkiewicz i prof. Paruszewski.

Zmiany struktury sportu polskiego na kładą bowiem na PZLA nowe zadania.

Związek zajął się sportem użytecznym i będzie organizował zawody mistrzowskie i międzynarodowe. Zrzeszenia sportowe będą miały prawo organizować imprezy lokalne. Rozgrywane będą mistrzostwa gminne, powiatowe, okręgowe Polski.

Zawodników podzielono na klasy I, II, III i państwowe, ustalając minimum które wynosi 900 punktów dla kl. państwowej, 700 dla kl. I-szej, 500 dla II-tej i 250 pkt. dla III-ciej (wg tabeli fińskiej).

Trenerzy i instruktorzy ukończą kursy i otrzymają dyplomy. Będą oni opłacani według umowy zbiorowej dla prac. społecznych.

ZKS - czy Samorządowiec CPN czy Gwiazda?

Dziś o godz. 18-tej w lokalu Gwiazdy przy ul. Pomorskiej 11/13 rozegrane zostaną decydujące zawody pomiędzy ZKS-em i Samorządowcem, które dadzą prawo jednej z tych drużyn do udziału w finałowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Wrocławia.

Poza tym już rozłożono rozgrywki finałowe.

Terminarz przedstawia się następująco:

22. I. Zwyc. dzie. spotkania X — Gwiazda

23. I. Gwiazda — CPN, 25. I. CPN — X.

27. I. CPN — Gwiazda

29. I. Gwiazda — X, 1. II. X — CPN.

Gospodarze na pierwszym miejscu. Jak nam się wydaje, walka o tytuł drużynowego mistrza Wrocławia zadecyduje mecz pomiędzy Gwiazdą i CPN-em. (r)



14 prezentów dla panny Agnieszki

Wzrok mój padł na kalendarz. Mam tam zanotowane wszystkie ważne wydarzenia, terminy, spotkania itd. Stwierdziłem, że w dniu 21 stycznia przypadają imieniny panny Agnieszki.

Odbywam więc naradę wojenną z żoną. Co by tu kupić na imieniny naszej Agnisi?

— Kupimy jej wazon radzi żona.

— Słuchaj się... Przecież wiesz, jak Agnieszka jest żywa, jeden nieopatrzny ruch i nasz drogi prezent leży na ziemi. Trzeba wymyślić coś praktyczniejszego.

— Bon na tuszcz — zaryzykowała moja córka.

— Nigdy! Agnieszka by się zresztą obraziła.

Dyskusja potoczyła się warkotem. Ku pieńce roweru, białego wagonu Pafawagu, iglicy, lwa z Ogrodu Zoologicznego odrzuciłm jako nierealne.

Aż wreszcie wzrok mojej żony padł na numer „Słowa Polskiego”.

— Mam! — zawołała. — Agnieszka się ucieszy... Dostanie od nas 14 prezentów... I to jakich!

— Ile to nas będzie kosztować? Kobieto, zastanów się!

— 100 złotych co dwa tygodnie.

Zaprenumerujemy Agnieszce na imieniny bibliotekę „Słowa Polskiego”. Za 2400 złotych, które wpłacimy, otrzymamy 14 cennych książek. Zgodzili się jednogłośnie.

ski.

Budowlani radzą

Zarząd ZKS „Budowlani” zwołuje roczne walne zebranie członków i sympatyków, które odbędzie się w dniu 21. I. 1949 r. o godz. 17-tej w sali OKZZ przy ul. Mazowieckiej.

- 1) Zagajenie
- 2) Powołanie prezydium zebrania
- 3) Sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z działalności klubu od czasu istnienia Klubu
- 4) Wybór zarządu Klubu
- 5) Wolne wnioski.

DEKLARACJA

Niniejszym zamawiam książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym niżej wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie zł (licząc po 200 zł za jedną książkę).

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|
| 1 Andrzejewski J. Popiół i diament | 7 Wolfert I. Banda Tuckera |
| 2 Nekrasow W. W okopach Stalingradu | 8 Popowski A. W imię człowieka |
| 3 Maupassant G. Opowiadania | 9 Brzechwa J. Ciepło, zimno, gorąco |
| 4 Olbracht I. Dziwna przyjaźń | 10 Raj Anand M. Kulis |
| 5 Strong A. L. Chiny jutro | 11 Antologia noweli polskiej |
| 6 Czechow A. Opowiadania | 12 Lindsay J. Ludzie 48 roku |

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron. Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek. Deklarację wypełnić czytelnie, przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik” — Biblioteka w Prenumeracie.

131)

Tadeusz Dołęga-Mortowicz

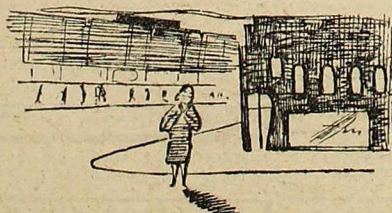


Mańka zaczepia na ulicy Nikodema i prosi, aby do niej powrócił. Zirykowany Dyżmy odpowiada, żeby sobie to wybiła z głowy, bo on się żeni z inną...

— Wróć! Wróć do mnie — wyszeptwała. — A to pila z ciebie. Zobaczę, może później. Do widzenia.

Skinięła w milczeniu głową. Długo jeszcze stała na miejscu, patrząc za nim. Gdy znikł na skrzyżowaniu ulic, otarła chustką oczy i poszła w przeciwną stronę.

Nikodem był wściekły. Ta Mańka, która zjawiała się



nagle ni z tego, ni z owego... Dawno o niej zapomniał... W ogóle jakim prawem go się czepia?... No oczywiście, kocha się i w gruncie dobra dziewczyna, ale to jeszcze nie powód, by laziła za nim...

— Jeszcze mnie kiedy skompromituje. Albo Ninie nagada czego. Cholera!

Postanowił sobie, że jeżeli go jeszcze raz zaczepi, tak ją obsztoruje, że już więcej nie osmiele się.

W mieszkaniu powietrze było jeszcze przesycone perfumami Niny. Rozebrał się i chciał położyć się do łóżka, gdy przypomniał sobie, że jutro rano Krzepicki wyjeżdża do Koborowa, i że musi mu przygotować różne papiery.

Pracował dobre pół godziny i kończył właśnie, gdy rozległ się dzwonek telefonu. Podniósł słuchawkę.

Telefonował Wareda. Siedzą całą paczką w knajpie i zdecydowali wydzwonić Nikodema.

— Od czasu przyjazdu pani Niny — skarżył się pułkownik — wcale cię nie widzimy. Przyjeżdżaj koniecznie.

Dyżma jednak kategorycznie odmówił. Był zmęczony i senny.

W ogóle nie lubił knajpy. Wypić od czasu do czasu — owszem, ale siedzieć godzinami przy stoliku i zalać się na trupa — nie. Jeżeli dawniej birbantował z Waredą, Ulanickim i innymi, robił to tylko dla nawiązania stosunków.

Teraz marzeniem jego, do którego stale powracał, było równe, spokojne życie w Koborowie.

Sprawa unieważnienia małżeństwa Niny posuwała się szybko. Największe ułatwienie w niej stwarzał fakt sfalszowania nazwiska przez męża — resztę robiły pieniądze, a tych obecnie Dyżmie nie brakowało.

Dni upływały jeden za drugim, nie przynosząc ważniejszych zdarzeń.

Nieobecność Krzepickiego dała się jednak odczu-

wać Nikodemowi na każdym kroku przy urzędowaniu w banku.

Choć miał już niejaka rutynę i wiedział, co należy robić w tym, a co w tym wypadku, bywały jednak kwestie, którym poddać nie umiał. Wówczas jedynym ratunkiem był ciężki atak reumatyzmu.



Jeżeli wszakże popełnił pomimo posuniętych do maksimum ostrożności, kilka błędów — kładziono na karb roztargnienia pana prezesa z powodu zakochania, o którym w banku obszernie dyskutowano. Źródłem głównych informacji w tym względzie był Ignacy, który codziennie nosił kosze kwiatów do mieszkania narzeczonej pana prezesa.

Nina bywała kilka razy w tygodniu u Nikodema.

Pani Przełęska nie wiedziała o tym, głośno i wobec wszystkich zachwycała się wielkimi zmianami na awans w urodzie i usposobieniu siostrzenicy.

— Kochać i być kochaną — mówiła do niej — to, moja droga, najlepsza kosmetyka dla kobiety. Przecież ty rozkwitasz w oczach.

Nina śmiała się później opowiadając to Nikodemowi.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł, z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-16009

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”